Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

JUTRO POLSKI

TYGODNIK — ORGAN RUCHU MŁODONARODOWEGO

Rok I | Warszawa, 26 marca 1939 r. | Nr 14

EDMUND GALINAT

Ostrzegawcze sygnały historii

Przemówienie mjr. Edmunda Galinata, Komendanta Głównego Z. M. P. na uroczystej inauguracji prac Awangardy Akademickiego Związku Młodej Polski w dniu 18 marca 1939 r.

Uroczyste rozpoczęcie prac Awangardy — Akademickiego Związku Młodej Polski odbywające się w dniu imienin Naczelnego Wodza i w przeddzień daty, w której myśli Narodu łączą się z duchem Wielkiego Hetmana Polski Niepodległej — ma głębokie symboliczne znaczenie.

Inauguracja w tym dniu — to stwierdzenie, że młodzież jest i chce być nierozerwalnie związana z symbolami dumy i mocy wojennej Narodu. Kult Wodzów zwycięskich — to stwierdzenie, że młodzież polska — zna tylko jedną drogę do wielkości Narodu — przez wysiłek, poświęcenie i bohaterstwo żołnierskie w polu czy też w życiu pokojowym.

Jeżeli wbrew wszelkim niemożliwościom młode polskie pokolenie niepodległościowców — wielkim zrywem ducha dźwignęło wolną Polskę — to takim samym zrywem dzisiejsze pokolenie dźwignie potęgę Rzeczypospolitej i Jej niezwyciężoną moc wojenną.

Ruch młodonarodowy — to czynny wyraz tej prostej prawdy naszego życia. Dlatego właśnie ruch młodonarodowy wraz ze swymi awangardowymi grupami odrywa się od podłoży politycznych, partyjnych czy też klasowych, przekreśla różnice przeszłości, dziś tak mało istotne dla aktualnych konieczności Narodu i wytycza zbieżne kierunki działania dla wszystkich grup młodzieży, których najwyższym celem życia i prawem jest wielkość Narodu.

Duch młodonarodowy — to wyraz buntu przeciwko niemocy i zahamowaniu rozwoju życia narodowego, będących prostą konsekwencją skłócenia i panowania idei grupowych.

Ruch Młodonarodowy to walka z interregnum ideowym, z wolną grą różnych sił oddziaływujących na życie Narodu, z wolnościową anarchią, która wiedzie zawsze do katastrofy.

Ruch młodonarodowy jest wolny od wszelkich posług partyjnych i jest wierny tylko jednej idei — idei wielkości Narodu i imperialnej potęgi jego Państwa.

Wyznajemy prostą żołnierską zasadę — najwyższą prawdą — jest zwycięstwo. I ta grupa bojowa, która pierwsza dorwała się do podstaw zwycięstwa — prowadzi. — Inne grupy winny natychmiast wykorzystać jej szturm — pogłębiać i utrwalać, zdobycze realizujące ideały narodowe.

Do zwycięskiego marszu jest predestynowana każda grupa, która wiernie służy ideałom narodowym. Ale nie każda jest na szlaku do zwycięstwa.

*

Problem młodzieży w ogóle, a młodzieży akademickiej w szczególności — to problem przyszłości Narodu.

Ktokolwiek by chciał ten problem rozwiązać w-g utartych kanonów, własnych nawyków i odczuwań lub pod naciskiem doraźnych konieczności politycznych — zmarnotrawi najwartościowsze elementy społeczeństwa, przedwcześnie wyładuje dynamikę młodych sił zanim jeszcze zdążą one rozwinąć się na drodze do wielkich celów Narodu.

Kto więc nie potrafi nagiąć swego działania do tych wielkich celów, a jedynie szuka rozwiązań na dziś — nigdy nie wydobędzie pełnej dynamiki aktywu młodzieżowego i nigdy nie zdobędzie duszy młodzieży.

Dlatego właśnie ruch młodonarodowy twierdzi — że problem młodzieży i jej wychowania — to przede wszystkim problem realizowania wielkich celów narodowych.

Jeżeli te cele są tylko nieobowiązującą treścią haseł i manifestacyj to wychowanie rychło traci swój istotny sens i staje się raczej tresurą, z której wychowywany wyłamuje się przy pierwszej nadarzającej się okazji.

Jeżeli natomiast wielkie cele narodowe są rzetelnie realizowane — muszą one przeniknąć głęboko w metody wychowawcze, zaś wszelkie kierunki wychowawcze przygotowujące jedynie do możliwie wygodnej i bezpiecznej wegetacji — muszą być tępione. Również nie może wychowanie rozwijać się po wypadkowej pomiędzy celami różnych grup społecznych — gdyż doprowadza to z reguły do wciągania młodego pokolenia do walk konkurencyjnych, do licytacji doktrynalnej, z którego nie powstanie nic mocnego.

Walki te bowiem, wciągając najdzielniejszych spośród aktywu młodzieży, zacieśniają widnokrąg ideowo-polityczny i przesłaniają cele główne Narodu, względnie drogi do ich najskuteczniejszej realizacji.

Młodzież zaangażowana do tych walk powoli przeistacza się w integralną część politycznego odłamu społeczeństwa — tracąc swe najwartościowsze przymioty, które winny grać dla dobra całego Narodu.

Młodzież walcząca partyjnie, to przeważnie młodzież tracąca z oczu wielką perspektywę rozwojową swojego Narodu.

W tym właśnie leży źródło ideowej degeneracji społeczeństwa,

(Dokończenie na str. 7-ej)

O moralno-polityczny potencjał Narodu

Doniosłe wydarzenia, rozgrywające się u naszych południowych i północnych granic przyjął cały Naród Polski spokojnie, zdając sobie sprawę tak z ich wagi jak również z tego, że Polska potrafi rzucić zawsze na szale dziejowych wypadków całą swą, niemałą, siłę. Społeczeństwo wie — i wie to świat — że gdy zajdzie potrzeba i padnie rozkaz Naczelnego Wodza maszerować to wówczas cały Naród bez lęku wojny i bez obawy o swą historyczną przyszłość pójdzie w pole. To przeświadczenie rodzi spokój i zaufanie do siły polskiej, nie wolne oczywiście od troski o to wszystko, co wzmóc winno potencjał siły polskiej tak materialnej jak i moralno-politycznej.

*

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego oraz Komitet Główny Stronnictwa Narodowego powzięły ostatnio uchwały, pozostające w związku z sytuacją międzynarodową i formułujące pogląd tych stronnictw na konsekwencje, jakie muszą stąd wypłynąć dla Polski.

Nie podzielamy poglądów wyrażonych merytoryczną treścią uchwały Str. Ludowego. Niefortunne jest powoływanie się na dawniejsze uchwały Str. Lud. w sprawach polityki zagranicznej, ponieważ zalecały one Polsce najpierw politykę bezpieczeństwa zbiorowego, która załamała się przecież w świecie całkowicie, a potem ścisłe współdziałanie z Czechami, o których wartości przekonaliśmy się w dniach ostatnich.

Nie słuszna jest też naszym zdaniem koncepcja powołanego przez P. Prezydenta „rządu zaufania narodowego", pod którym to pojęciem należy rozumieć rząd koalicyjny złożony z przedstawicieli wszystkich większych partyj politycznych. Siły polskiej w dobie dziejowych zmagań nie zbuduje się nawrotem do koalicji partyjnych, lecz jedynie karnym skupieniem się wokół najwyższego autorytetu moralnego, jaki reprezentuje Wódz Naczelny, i na zasadach przez Niego postawionych.

Mimo tych zastrzeżeń z radością jednak notujemy podkreślenie ze strony Stronnictwa Ludowego chęci ponoszenia współodpowiedzialności za to co się dzieje w państwie. Jest to, zdaje się, etap dalszej pozytywnej ewolucji w łonie tego ugrupowania.

Na pozytywną również ocenę zasługują akcenty uchwały Stronnictwa Narodowego. Czytamy w nich po podkreśleniu wzrostu sił niemieckich, co następuje:

W chwili obecnej o stanowisku narodów rozstrzygnie ich geograficzne położenie i odwieczne dążenia historyczne, nie zaś wyznawana przez nie ideologia. Zmusza to naród polski do polityki czynnej, do decyzji, jakie zająć stanowisko i do wysnucia z tego wszystkich konsekwencji.

W końcowej części uchwały Stronnictwo Narodowe stwierdza:

Mimo trudności, jakie przezwyciężyć musi polityka polska, mimo wielkości zadań, jakie przed nią stoją, istnieją wszystkie warunki potrzebne na to, by Polska wyszła zwycięsko ze zmagań, jakie się zapowiadają w tym okresie dziejów. Stronnictwo Narodowe poczuwając się do odpowiedzialności za losy państwa, oraz dając wyraz dążeniom Narodu Polskiego wzywa wszystkich Polaków do skupienia się, do gotowości poświęceń dla dobra i wielkości Ojczyzny.

W uchwale Stronnictwa Narodowego, poza słusznymi stwierdzeniami na temat sytuacji międzynarodowej i pozycji Polski, widzimy również podkreślenie poczucia współodpowiedzialności za losy państwa, co musi być uznane za objaw pożyteczny, gdy chodzi o każdą poważniejszą grupę społeczeństwa. Ale to jeszcze nie wszystko. Czytamy bowiem dalej wezwanie do skupienia się wszystkich Polaków. Wezwanie jakże nowe dla Stronnictwa Narodowego, które dotąd uważało, że nie ma dla Polaka „zbawienia" poza S. N.! Przyczym Komitet Główny S. N. wstrzymał się narazie od wyrażenia opinii, jaką drogą to skupienie ma się dokonać.

Jeśli końcowy ustęp tych uchwał nie jest tylko czymś przypadkowym i przemijającym, może oznaczać on początek pewnej ewolucji politycznej w łonie Stronnictwa Narodowego.

*

Trzy lata będzie już niezadługo jak Wódz Naczelny, wskazując na położenie międzynarodowe Polski i wychodząc z postulatów dyktowanych obroną kraju i moralnym do niej przygotowaniem całego Narodu, wytknął Narodowi wyraźną drogę, wiodącą do budowania siły polskiej przez aktywne zjednoczenie narodowe i organizowanie jednolicie kierowanej woli, połączone z przekreśleniem wszystkich starych podziałów, doktryn i nawyków. Po drodze tej idziemy powoli naprzód mimo znacznych oporów i trudności. Dzieło zjednoczenia narodowego i dalszej pracy państwowej musi być jednak budowane w oparciu o te osiągnięcia, które zdobyła Polska Piłsudskiego, a które wyraziły się przede wszystkim w Konstytucji Kwietniowej i tym duchu spraw państwowych, którego ona jest wyrazem.

Droga została wytyczona jasno. Jest na niej miejsce dla wszystkich uczciwych Polaków, którzy potrafią się uwolnić od małych spraw i starych przyzwyczajeń myślenia o sprawach publicznych kategoriami partyj, koalicyj, kompromisów i przetargów. W chwilach dziejowych prób zjednoczyć się można jedynie dokoła Armii, największej siły polskiej, oraz w karnym podporządkowaniu Wodzowi Naczelnemu, który wziął na swe barki odpowiedzialność. Im wcześniej podporządkują Mu się wszystkie siły społeczne i państwowe tym ufniej będzie mogła Polska spoglądać w przyszłość.

Jest to zagadnienie potencjału moralno-politycznego Narodu, równie ważne jak zagadnienie potencjału materialno-gospodarczego i pogotowia zbrojnego!

Na widnokręgu

Z przemówienia Pana Prezydenta

W dniu 19 bm. dorocznym zwyczajem Pan Prezydent R. P., znajdując się w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza i w otoczeniu rządu, szefa O. Z. N. oraz szeregu osobistości wygłosił przez radio tradycyjne przemówienie poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego. Powiedział w nim m. in.:

„Mówiąc przed 12 laty u bram Wawelu, że „są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami“ miał Józef Piłsudski na myśli Króla Ducha naszej romantycznej poezji. Ale w zdaniu tym sformułował także i prawdę o sobie. Dzisiaj bowiem Piłsudski jest dla nas nie dalszy lecz bliższy, bardziej bezpośredni i bardziej zrozumiały. Rok 1938-y to przecież rok triumfu Józefa Piłsudskiego. To Jego szkoła myśli, szkoła działania, to Jego praca organizacyjna w Państwie, Jego nauka o decyzji i o odpowiedzialności — święciły w tym roku wielkie zwycięstwa.

Mówił przed laty Józef Piłsudski o Polsce „że bez silnej armii przez długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może“. Ale do żołnierzy swych w czasie wojny mówił: „kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość“.

Nie zeszliśmy z tej drogi budowania siły narodowej, zawartej w naszej armii. Pod kierownictwem Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego - Rydza, siła zbrojna Polski potężnieje i doskonali się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Dopełnia się i tu wielka tęsknota Piłsudskiego: armia stała się przedmiotem dumy i miłości całej Polski i przedmiotem szacunku obcych.

Ten wielki i najbardziej niepodległy człowiek, jakiego wydało pokolenie Polski w zaborach, postawił już przed wielu laty głęboki dylemat: „Przed Polską“ — mówił on — „stoi pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych?“. Zadanie pierwsze wymaga wytrwałej pracy całych pokoleń. Pracy wydajnej, planowej, zorganizowanej, unikającej wszelkich zbędnych strat, wynikających z niepotrzebnych tarć. Uczyniliśmy w tej dziedzinie niezaprzeczalne postępy, a nie wątpię, że rok 1939 zaznaczy się dalszym poważnym dorobkiem Polski w tej dziedzinie. Zadanie drugie, zadanie samodzielności myślenia politycznego i liczenia w trudnościach na własne siły a przede wszystkim baczenia na nakazy godności i honoru narodowego, stało się niezmiennym fundamentem polskiej polityki. Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu.

I wreszcie — jakże żywotnie brzmią dziś słowa pierwszego Naczelnika Państwa, wypowiedziane przy obejmowaniu urzędu: „Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do ostatniego słowa, które w tym testamencie stoi, do Polski istotnie zjednoczonej“. Kroczymy na tej drodze dalej, zarówno w znaczeniu zewnętrzno - politycznym, usuwając stopniowo zapory myślowe i zadawnione uprzedzenia grupowe, które tyle szkód w rodzinie polskiego społeczeństwa zdziałały.

...Przetworzyliśmy Polskę rozbitą i podzieloną, na Polskę zjednoczoną. Przetworzyliśmy Polskę zależną na samodzielną. Przetwarzamy Polskę słabą na Polskę silną i swej siły świadomą. Przetwarzamy Polskę biedną na Polskę bogatą i zdolną do zapewnienia bytu wszystkim obywatelom zgrupowanym pod sztandarem pracy.

Ale mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury.

Wtedy dopiero zwycięstwo myśli Józefa Piłsudskiego będzie całkowite i ostateczne — a Naród Polski, w aureoli swojej zawsze młodej i nigdy niespożytej mocy, będzie mógł podsumować bilans wysiłku, dokonanego pod hasłem, które historia wypisała na sztandarach naszej armii: „Honor i Ojczyzna“.

I-szy Zjazd Awangardy Akad. Z. M. P.

W dniu 18 marca br. odbył się w Warszawie I ogólnopolski zjazd młodzieży akademickiej, zrzeszonej w Awangardzie — Akademickim Związku Młodej Polski. Na zjazd, będący równocześnie uroczystością inauguracji prac Awangardy, przybyło około pięciuset delegatów ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce. Zjazd był też pierwszą manifestacją Awangardy, powstałej przed 3-ma miesiącami, a będącej integralną częścią ruchu młodonarodowego, który rozwinął się przy Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Obrady zjazdowe toczyły się w sali Kasyna Oficerskiego przy Al. Szucha 29. Po zagajeniu zebrania przez mgr. Janusza Makowskiego, ogólnopolskiego kierownika Awangardy — na przewodniczącego obrad został powołany mgr Marian Pukacki, doktorant Uniwersytetu J. P. i b. prezes Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego.

Z kolei imieniem Związku Młodej Polski wygłosił szef Sztabu Z. M. P. Adam Janowski przemówienie następujące:

Imieniem organizacji terytorialnej Związku Młodej Polski — witam Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Awangardy.

Witam go z uczuciem tak dużym, jak dużym jest znaczenie pracy na odcinku młodzieży akademickiej. Jej to bowiem, nie z formalnej nazwy, ale z głębokiej treści przeznaczona jest rola „awangardy“ ruchu młodonarodowego, „awangardy“ tych prac i zadań, których wykonanie — na młodym polskim pokoleniu—ciąży, jako twardy i trudny obowiązek.

Myliłby się ten, ktoby tę formację, jaką jest Związek Młodej Polski chciał wcisnąć w ramy przestarzałych i sztywnych formułek. Myliłby się ten, ktoby u źródła naszego powstania oraz w istocie naszej pracy szukał, czy to ciasnej woli panowania, czy woli drobnych posług politycznych, czy ochoty wyżycia się.

Trudno jest, w dzisiejszym jeszcze stanie, zmusić i przyzwyczaić wszystkich do innego, głębszego spojrzenia. Mocno jeszcze tkwią korzenie starych kategoryj, często jeszcze ludzie, w ocenie swej, zwykli posługiwać się starą miarą.

Ale też unikanie tych trudności, tak jak i każdy kompromis, każda słabość będą zarodkiem przegranej. Uporczywa czystość linii — koniecznym warunkiem wygranej.

W swej treści ideowej Związek Młodej Polski jest wyrazem tego prądu, który wzmacniając się w pierwszym okresie w kilku źródłach, przechodzi dzisiaj ważny proces swej konsolidacji. Tej treści najważniejszą zasadą jest podporządkowanie życia, wysiłków i dążeń jednostki oraz całego pokolenia nadrzędnej idei narodu.

Tak jest — nadrzędnej.

Nie rozumiałby nic ten, ktoby do zasad i pojęć naszego ruchu usiłował przyłożyć ciasne formułki partyjnych programów. Te dwa prądy nie schodzą się nigdy. Każdy z nich bowiem gra na innym poziomie uczuć człowieka.

Nasza wola uderzenia o strunę bezpośredniego stosunku jednostki do swego narodu, nasza wola pomnożenia poczucia obowiązku i poświęcenia — oto owa nadrzędność.

W tym też związku rysuje się nam pogląd na zagadnienie zjednoczenia narodowego. Nie prowadzi do jedności prąd, uderzający o struny, które już niegdyś poruszone, wywołały tylko rozbicie i słabość.

Trzeba innego podejścia, budzącego inne odczucia.

W całkowitym związku z tą treścią ideową stoi zagadnienie postawy człowieka wobec otaczającej go rzeczywistości.

I tak jak bierną była postawa człowieka, którym kierowały zasady starego porządku, tak z nowymi zasadami ideowymi związana jest wola ich realizacji.

Polskie życie zbiorowe chorowało i choruje na brak ludzi czynu.

Mnożenie owej woli realizacyjnej, owej czynnej postawy—jest kategorycznym nakazem, rzucającym się w oczy przy najbardziej nawet pobieżnym spojrzeniu na każdy odcinek polskiego życia społecznego.

Byłoby ciężkim błędem utrzymanie nadal idei narodowej w separacji wobec codziennych, wielkich i małych problemów i potrzeb życia państwowego. I jeszcze dalej. Jakże często postawa uporczywej negacji i absencji staje się przyczyną skrzywienia najlepszej linii, jakże często prowadzi ona do przeczenia w praktyce własnym ideałom.

W owej nadrzędnej treści ideowej i w owej postawie czynnej tkwi najgłębsze znamię naszej działalności. Trudy zadań naszych pokonywuje gorąca wiara.

Na pytanie zaś, jakim ma być tempo tej pracy — niech odpowiedzą ostatnie wydarzenia.

Zespołom akademickim życzę raz jeszcze, aby były prawdziwą Awangardą.

Następnie przemawiali delegaci poszczególnych środowisk akademickich: Bogusz Elbanowski — Poznań, Mieczysław Kożuch — Kraków, Chrupiński — Lublin, Alojzy Neudeck — Lwów, Konstanty Jocz — Wilno, Stanisław Awedyk — Łódź i Teodor Wojciech Bartecki — imieniem środowiska stołecznego. Kol. Bartecki oświadczył m. i.:

Jako przedstawiciel Awangardy — Akad. Związku Młodej Polski — środowiska stołecznego, cieszę się, że mogę witać i dzielić się radością rozpoczęcia naszej pracy na terenie wyższych uczelni. Praca nasza nie jest wcale pracą łatwą, bo nie łatwy jest teren, ale praca ta prócz wielkich trudów z którymi się spotykamy posiada w sobie ten wielki bodziec, który niesie w nasze życie nowy styl, nie szukajmy swych uzasadnień i mocy w szarych zmurszałych obcych formach demoliberalnych, ale czerpiemy go z tysiącletniej tradycji i mocy Wielkiego Narodu.

Wierzę głęboko, że my musimy stworzyć kadrę, która nie będzie wlokła się za polską rzeczywistością, ale pójdzie przed nią,ześrodkowując cały swój zapał i zdolności na przebudowę życia wewnętrznego, odpowiadającego naszej racji stanu.

Musimy zachować nie tylko formy, ale i głęboką treść miana chorążego, który odważnie krocząc nieść będzie pełnię honoru i oddania się sprawie narodu polskiego.

W stolicy jesteśmy w trakcie montowania pierwszej ekipy ludzkiej, śmiem twierdzić, że nie oglądając się na nikogo przystąpimy w krótkim już czasie do zużywania młodych sił polskiego akademika dla celów twórczych, że będziemy stanowić dostateczną siłę by przeciwstawić się temu co jest niezgodne z interesem i dobrem narodowym.

Wierzę, że następny nasz zjazd będzie mógł wykazać się poważnymi rezultatami. Stolica powita Was Koledzy z pełnym entuzjazmem.

Dokonywać musimy wyścigu ofiarowania swej rzetelnej pracy nad wprzęgnięciem całej młodzieży w jeden zgodny akord służenia państwu polskiemu.

Jestem przekonany, że akademicy uczelni stołecznych nie pozwolą się wyprzedzić.

Chcemy w szeregach naszych wykuwać charaktery twarde, pionierskie żołnierskie. Przystępując do pracy baczyć będziemy, aby każdą dodatnią naszą cechę rozwinąć, rozbudzić do pełnego życia.

Dziś nastawić się musimy na kształtowanie Polaka zdobywcy kolonizatora.

Pielęgnować musimy i rozwijać poczucie wielkiej siły, która miażdżyć będzie wszelkie obce zakusy.

Chcemy być Awangardą nowego naszego dziejowego pochodu, która będzie wiarą i gwarantką naszej mocy.

Pierwsze nasze kroki dają zapewnienie, że pokładanych w nas nadziei nie zawiedziemy, wiem, że będę wyrazicielem uczuć i przekonania całości składając zapewnienie, że pracować będziemy nad sobą, by Wódz Naczelny miał w nas cząstkę narodu najbardziej dyspozycyjną.

Z kolei mgr. J. Makowski odczytał rezolucję zjazdu, którą przyjęto bez dyskusji. Rezolucję tę zamieszczamy na str. 6-ej.

Na tym zakończyła się część wewnętrzna zjazdu.

UROCZYSTE ZEBRANIE INAUGURACYJNE

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się oficjalna część zjazdu z udziałem zaproszonych gości. Przewodnictwo objął red. Wiesław Bieliński, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Oświadczył on m. in.:

Nie jest dziełem przypadku, że pierwszy swój krok na terenie akademickim stawiamy uroczyście w dniu imienin Wodza Naczelnego. Przemawiały za tym dwa względy: Pierwszy to fakt, że ruch młodonarodowy wkroczył w nasze życie z zadaniem zmobilizowania wszystkich sił duchowych Narodu, co musi poprzedzić mobilizację materialną, która nastąpi w chwili, gdy z bagnetem w ręku trzeba będzie bronić granic Państwa. Któż zaś, jak nie Wódz Naczelny, jest symbolem zjednoczenia Narodu i mobilizacji jego sił. Dlatego w zaraniu swych prac ruch młodonarodowy złożył w ub. roku na Polu Mokotowskim ślubowanie na ręce Wodza Naczelnego, dlatego też prace na terenie akademickim rozpoczynamy w dniu Jego imienin.

„Drugi wzgląd to chwila dziejowa. Obok nas znikają organizmy państwowe, zmieniając prawie z dnia na dzień mapę Europy. Wydaje się że bliską jest potrzeba wojenna. My nie będziemy biernie wyczekiwali, ale wydarzeniom wyjdziemy naprzeciw.

„W takiej chwili, gdy nie wiadomo kiedy trzeba będzie zamienić książkę na karabin, nie czas myśleć o sporach politycznych.

„Wszyscy młodzi będą jutro wiernymi towarzyszami broni.

„Wkraczając na teren akademicki pamiętamy o dzisiejszym dniu imienin Wodza Naczelnego i wznosimy okrzyk: Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje!“

Z kolei zabrał głos reprezentant Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego, pos. Döllinger, który życzył zjazdowi imieniem Szefa Obozu życzenia pomyślnych obrad.

Po przemówieniu prof. Zygmunta Wojciechowskiego, który wypowiedział wiele trafnych uwag na temat sytuacji obecnej oraz roli młodzieży akademickiej, zabrał głos pos. prof. dr Antoni Deryng, wygłaszając obszerny referat, pt. „O zjednoczenie narodowe polskiej młodzieży akademickiej“. Referat ten drukujemy w całości na innym miejscu.

Drugi referat pt. „Polska nie ma czasu czekać,“ wygłosił mgr Janusz Makowski, kreśląc ideały i cele, którym służy Awangarda — Akad. Z. M. P. oraz wskazując na dążenia młodego pokolenia polskiego.

W swym przemówieniu półgodzinnym kol. Janusz Makowski powiedział m. in.:

Przed Polską stoi w całej oczywistości problem pełnego napięcia sił, by aż w kościach trzeszczało. Historia i wypadki na arenie dziejowej zostawiły nam, jak tu mówił przed chwilą p. prof. Deryng, pewną sumę zwłoki, pewną sumę czasu. Ale czasu tego jest niewiele. Dużo już z niego upłynęło.

Było szczęściem odrodzonej Polski, że miała Człowieka, który rozumiał, co to jest Państwo i władza, który wziął na swoje barki jej ciężar wraz z ciężarem odpowiedzialności, który pchnął nas wbrew marazmowi społeczeństwa, wbrew małym sporom i ambicjom na szlak wiodący do wielkości. 9 lat bezpośrednich rządów Marszałka Piłsudskiego nie rozstrzygnęło jednak wszystkiego. W życiu Narodu nigdy bowiem nie może być rozstrzygnięte wszystko, rozwiązane wszystkie problemy, ponieważ rodzą się wciąż nowe.

W życiu polskim tych problemów jest jeszcze więcej, gdyż dopiero odrodziliśmy się do własnego bytu państwowego i działalność Piłsudskiego musiała się skoncentrować z natury rzeczy na tym, co dotyczyło bezpośredniej budowy mocy państwowej. Koncentrowała się też na wydobywaniu z narodu tych wartości psychicznych i moralnych, które jedynie decydują o wielkości narodu a w dzisiejszych czasach wprost o niepodległym istnieniu. Tych właśnie wartości zabrakło całkowicie Czechom i dlatego zniknęli z karty Europy, bez jednego wystrzału armatniego.

Jest też szczęściem Polski obecnej, że posiada Wodza, który jasno wytknął Narodowi całemu kierunki marszu, jasno postawił zasady odpowiadające nowym warunkom i nowym potrzebom Polski. Postawienie zasady zjednoczenia narodowego, a co za tym idzie przekreślenie dotychczasowych linii podziału i nakaz mobilizacji wszystkich wartościowych sił narodowych, a dalej sformułowanie postulatu zorganizowania jednolicie kierowanej woli to były akty nowe w naszym życiu politycznym, świadczące zarówno o odwadze myśli jak i zdolności decyzji Tego, który je postawił.

W oparciu z jednej strony o dziedzictwo okresu Piłsudskiego z drugiej o te nowe zasady rodzi się w Polsce wśród wielkich oporów i trudności nowa rzeczywistość Państwa i Narodu. Do budowania tej rzeczywistości muszą stanąć wszystkie żywioły, które potrafią się uwolnić od sugestii partykularnych interesów i spraw, od nałogów myślenia i działania starymi kategoriami partyjnymi czy doktrynalnymi. Do budowania tej nowej rzeczywistości, w której pełnią sił musi grać cały Naród, mający swobodę całkowicie suwerennego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia, muszą stanąć przede wszystkim ŻYWIOŁY MŁODE.

Życie polskie DOMAGA SIĘ MŁODYCH SIŁ W SŁUŻBIE PAŃSTWA. Tych sił, które błądzą jeszcze po rozmaitych partykularnych kapliczkach, gdzie marnują swoje siły w najlepszej wierze na poczynania bezpłodne i bezpożyteczne.

JEST ZADANIEM RUCHU MŁODONARODOWEGO WPRZĄC SIŁY MŁODYCH POKOLEŃ DO REALIZACJI ZASAD POSTAWIONYCH PRZEZ MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA. JEST AMBICJĄ RUCHU MŁODONARODOWEGO WNIEŚĆ W ŻYCIE POLSKIE PRZY REALIZOWANIU TYCH ZASAD, PRZY ROZWIĄZYWANIU WIELKICH PROBLEMÓW — JESZCZE DOTĄD NIEROZWIĄZANYCH — NASZEGO ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO, PRZY NIEUSTĘPLIWEJ WALCE O WIELKOŚĆ NARODU I PAŃSTWA SWOJE WŁASNE WARTOŚCI, TAK PSYCHICZNO--MORALNE JAK I MYŚLOWE

Kowalami tych wartości musi być całe młode pokolenie polskie, a w pierwszym szeregu muszą iść ci, którzy wychodzą z wyższych uczelni i którzy z natury rzeczy muszą być powołani do roli kierowniczej i przodowniczej w Państwie.

Z kolei zabrał głos, powitany burzliwymi oklaskami, Komendant Główny Związku Młodej Polski mjr dypl. E. Galinat. Przemówienie jego zamieszczamy na str. 1-ej.

Na zakończenie zjazd uchwalił wysłać następujące depesze hołdownicze:

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz.

I Ogólnopolski Zjazd Awangardy — Akademickiego Z. M. P. melduje Ci — Wodzu Naczelny — gotowość pracy i czynu oraz gotowość każdej ofiary w służbie ideałów zjednoczenia, mocy i zwycięstwa, które postawiłeś przed Narodem do wypełnienia.

Pan Generał Stanisław Skwarczyński Szef O. Z. N.

I Ogólnopolski Zjazd Awangardy — Akademickiego Z. M. P. przesyła Ci — Panie Generale — wyrazy ślubowania, że młodzież akademicka, zorganizowana w szeregach Awangardy, nie ustanie w walce o zjednoczenie Narodu.

Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono Zjazd.

O godzinie 14-ej uczestnicy zjazdu udali się pochodem do Belwederu, gdzie złożyli wieniec i uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z kolei prezydium zjazdu wpisało się w księdze imieninowej wyłożonej w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

W godzinach popołudniowych odbyła się odprawa kierowników środowisk uczelnianych Awangardy.

W świetle opinii

NIE CHCIELI SIĘ BRONIĆ...

P. Ryszard Piestrzyński stwierdza na łamach „Kurjera Porannego“ na temat Czechów i ich polityki:

Wszystkie te światoburcze plany, wszystkie te „bratania się“ z wielkimi mocarstwami stały w odwrotnym stosunku do zaufania, jakie Czesi mieli we własną siłę, we własną postawę psychiczną. Zdawałoby się, że naród, chcący zawojować świat i kierować losami Europy środkowej, będzie narodem bohaterów, żołnierzy, tytanów. Tymczasem merkantylnie nastawieni politycy czescy okazali się tylko sprytnymi, lecz bardzo krótkowzrocznymi kalkulatorami, zdolnymi do uprawiania gry oraz intrygi między poszczególnymi siłami międzynarodowymi, ale niezdatnymi do walki. Licząc na pomoc wojsk francuskich, angielskich, sowieckich, a więc na pomoc tych państw, skąd tyle płynęło do nich komplementów, zapomnieli o wojsku własnym, o wzmożeniu własnej odporności psychicznej i duchowej. Mieli zresztą świetne, za francuskie pieniądze postawione, uzbrojenie — które dziś przechodzi jak cenny dar w ręce Niemiec — nie mieli żołnierzy. Okazuje się znowu, że dobry żołnierz więcej jest wart od najlepszego uzbrojenia i że armata bez obsługi, sama nie wystrzeli.

Nie tłumaczy polityków czeskich fakt, że ci, na których liczyli, popełnili „zdradę“. Nie bronimy „zdrajców“, ale inicjatywa obrony może wyjść zawsze tylko od tych, którzy są zaatakowani. Nie broni się tych, którzy bronić się nie chcą i nie potrafią. Naród, który nie umie walczyć o wolność, choćby w najbardziej desperackiej obronie, daje dowód, że nie wie, co to honor i sława, traci tytuł do niepodległości.

Prof. Dr. ANTONI DERYNG
Poseł na Sejm R. P.

O Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej

Przemówienie wygłoszone przez Prof. Dr. Antoniego Derynga, przewodniczącego Zespołu Akademickiego Komisji O. Z. N. dla dla Spraw Młodzieży, na uroczystej inauguracji prac Awangardy Akademickiego Związku Młodej Polski w dniu 18 b. m. w Warszawie.

Zjazd awangardy ruchu młodo-narodowego, ideowej awangardy zjednoczenia sił twórczych Narodu wśród młodzieży akademickiej, zjazd pierwszy od chwili powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego, nakazuje nam ze szczególną uwagą i w szczególnym skupieniu spoglądnąć w zakresie podstaw ideowych na drogę już przebytą, na osiągnięcia chwili dzisiejszej, oraz na przyszłość bliższą i dalszą, którą stosownie do woli Wodza Narodu Marszałka Śmigłego Rydza i wskazań szefa Obozu i kierownictwa, winniście realizować.

Droga przebyta jest drogą trudu i wytężonej pracy, łatwiejszy posiew mają idee negacji i buntu, nienawiści i destrukcji, wolności i samowoli, aniżeli idea codziennej pracy, codziennego twórczego wysiłku, idea współdziałania choćby z przekreśleniem ambicji partyjnych czy osobistych, choćby z wyrzeczeniem się doraźnego poklasku wieców i zebrań.

Natężenie walk politycznych doprowadziło do tego, że wyciągnięcie dłoni do współpracy jest rozumiane jako słabość, że słowo, o ile nie bierze na się postaci fałszywie brzmiącego frazesu z trudnością bywa rozumiane, że wreszcie siłę zasięgu twórczej idei pomieszano z bezwładem bierności i gwałtem siły fizycznej.

Przebyta droga waszej pracy była niewątpliwie trudną. Wbijać się musieliście klinem pomiędzy walczące szeregi, szeregi — mające Polskę w sercu i niewątpliwie pragnące służyć Polsce, a jakże często od tej Polski odległe brakiem pełnego zrozumienia wszystkiego, co trudem krwi żołnierza polskiego i trudem narodu budującego swą wielkość zostało zdobyte.

Budziliście więc zdziwienie jednych, że trzeba i można mówić o Polsce, Narodzie Polskim i jego potrzebach i interesach jasno, twardo i wyraźnie, nie bacząc na to, czy to się będzie tym lub owym podobać, nie bacząc na to, jaką to opinię nam dać może i jaki stopień oceny, nie bacząc na to, czy czyjaś zasługa zostanie w ten sposób podniesiona, lub pomniejszona, nie bacząc na to, czy ktoś przedtym lub później rzeczy podobne, choć inne w treści realizacyjnej już mówił.

Budziliście więc zdziwienie innych, że ktoś śmie i może głosić prawdy nacjonalizmu polskiego ryte płonącymi zgłoskami umiłowania Ojczyzny w każdym sercu żołnierskim, w każdym sercu Polaka. Zdziwienie tych wszystkich, którzy wziąwszy sobie monopol na patriotyzm i czystość pobudek działania ze zdumieniem spostrzegają, że ów patriotyzm i owe pobudki wiodą ich często w zaklęte koliska partyjnych gier i rozgrywek. Zdziwienie i oburzenie, że wielkość Polski może być i będzie realizowana ponad ambicje osobiste, ponad deklaracje ideowe wtedy, gdy interes Państwa i Narodu tego wymagać będzie.

Nacjonalizm jak z jego treści i ducha wynika, nie był nigdy i być nie może własnością partii. Idea narodowa potrzebuje najszerszego oddechu, przynosi Państwu i Narodowi szkodę, jeśli sprowadza się do interesu klasy, grupy ludzi, czy partii politycznej.

Dziwnym i bez pożytku jest ten nacjonalizm, który nie ma ambicji służenia Polsce, a służyć pragnie małym i ciasnym celom partyjnym.

Dziwnym i bez pożytku jest nacjonalizm, który tkwi w ułudzie, że jego wyznawcy są pierwsi i ostatni, którzy posiedli prawdę o Polsce.

Dziwnym i bezużytecznym jest nacjonalizm, który by uchylał się od wprzęgnięcia wszystkich swych sił twórczych do pracy dla dobra Państwa i Polski.

Dlatego też trudną była droga, krórąście mieli do przebycia, wy, młodzież akademicka, członkowie awangardy Zjednoczenia Narodowego. Wasz nacjonalizm młody i twórczy spotkał na swej drodze nie tylko uprzedzenia takie czy inne, hołdujące przebrzmiałym hasłom ustrojowym i społecznym minionego okresu panowania doktryn, walki klas i materializmu dziejowego, lecz co gorsza spotkał na swej drodze zakrzepłe i zorganizowane formy odporu nacjonalizmu, który by co rychlej odnalazł zagubioną perspektywę realnego interesu narodowego Polski i zaciągnął się w zjednoczeniu sił wszystkich w służbę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Kilkutysięczne szeregi polskiej młodzieży akademickiej należą do Narodu i nie ma partii i nie ma grupy, która by je pomieścić mogła i śmiała. Powtarzam należą do Narodu przez swą tęsknotę pracy dla Polski, przez swe umiłowanie sprawy narodowej, przez poświęcenie wszystkiego, nawet własnych ambicji organizacyjnych dla dobra największej sprawy.

Nasuwa się mimowoli pytanie, czyimi rękoma kopana jest przepaść pomiędzy różnymi odłamami, mającymi służyć w swym założeniu i treści ideowej Polsce narodowej. Pytanie to jest tym bardziej tragiczne, że walka Polaków z Polakami pochłania najbardziej dynamiczne wartości ideowe młodego pokolenia. Pytanie to jest tym bardziej niepokojące, że walka nie przebiera w środkach, że sięga po broń i przemoc fizyczną, że narzuca metody sprzeczne z pojęciem honoru Narodu Polskiego, że tam gdzie brak dostatecznych różnic ideowych linię podziału pragnie wyznaczyć przelaną krwią polską.

Z poza szańców nienawiści i podejrzeń zdrowy instynkt narodu, głęboka ideowość i ofiarność całej młodzieży polskiej muszą i to w czasie najkrótszym, — bo pora jest bardzo spóźniona, — znaleźć drogi potrzebnego dla Państwa i Narodu Polskiego wyjścia ku lepszej przyszłości, ku większej sile i pełnym możliwościom rozwojowym Państwa i Narodu.

Wierzę najgłębiej, że młodzież akademicka, w której tradycjach zapisane są najświetniejsze karty walki z zaborcą, która opromieniona jest wspomnieniem zwycięstwa najczystszej idei ofiary i walki o polskość Lwowa, że młodzież ta, która tak żywym echem i odczuciem reaguje przeciwko wszelkiemu zamachowi na godność imienia polskiego, że ta młodzież, która jednym uchwytem karabinu gotowa jest w każdej chwili i w każdej potrzebie stanąć jak jeden mąż u granic Rzeczypospolitej na śmierć lub zwycięstwo, że ta właśnie młodzież akademicka w swoim fanatycznym umiłowaniu Ojczyzny zrozumie którędy jej pójść wypada, aby naprawdę służyć Polsce i jej interesom. Wierzę głęboko, że chwila przełomu, jak o tym chętnie i dużo mówią żarliwi młodzi nacjonaliści polscy, że chwila przełomu jest bliską, chwila, w której nacjonalizm polski pokruszy więzy partyjnictwa sztucznie narzuconych mu form konspiracji i potężną falą wkroczy na tory zjednoczenia narodowego i pozytywnej pracy nad budową wielkości Państwa i Narodu.

Czas nagli. Mijane i idące lata wymagają twórczego wysiłku na każdym polu i w każdej dziedzinie pracy. Narody w swym życiu, walce i bycie nie trwały nigdy bezczynnie. Bezczynność lub brak postępku, to cofanie się z tą zatrważającą szybkością z jaką postępują inne narody w realizowaniu swych celów i zamierzeń.

Był czas wyścigu krwi, nadszedł czas wyścigu pracy, jesteśmy świadkami wyścigu mocy i przemocy, rozkładu i zaboru państw i narodów.

Historia zrządzeniem opatrzności, dziełem Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego i czynem całego Narodu pozwoliła wydobyć Polskę z niebytu politycznego i państwowego poprzez morze krwi i ofiary.

Historia zrządzeniem Opatrzności udziela obecnie zwłoki przed nową rozprawą orężną, na której sąd wystawionym być może mocarstwowy byt Państwa.

Zwłoka ta tym bardziej jest drogocenną im bardziej wielkie i groźne siły gromadzą się u granic Polski. Jakąkolwiek by była rozprawa, mierzyć się nam wypadnie z przeważającym wrogiem. Jakąkolwiek by była rozprawa i jakąkolwiek sytuacja polityczna, zdani jesteśmy i będziemy wyłącznie i tylko na własne siły. Zwłoka, którą nam daje historia dla okrzepnięcia naszej państwowości jest więc tym cenniejszą, im cięższą może być przewidywana rozprawa wojenna, ale i tym większą jest odpowiedzialność za skuteczne wykorzystanie danej nam zwłoki.

Brak zjednoczenia politycznego, brak dyscypliny i umiejętności zespołowego działania, niezdolność wzajemnego na się spojrzenia bez uprzedzeń i podejrzliwości, ciężką odpowiedzialnością obciąży nas młode pokolenie, wyrosłe w Niepodległej Polsce przed potomnością.

Drogę, którąście przebyli, wy młodzież akademicka, awangarda ruchu młodo-narodowego, była więc nie tylko trudną, lecz co więcej była i jest pełną najcięższej i największej odpowiedzialności. Gdy na nią pod tym kątem spojrzycie, zarysuje się wam tym pewniej i jaśniej droga najbliższej przyszłości.

Moc czerpać musicie z wielkości zadań, które was obciążają.

Moc czerpać musicie z tego, że jest was niewielu, bo im mniejsza liczba, tym większy ciężar odpowiedzialności spada na każdego.

Moc czerpać musicie z tego, że służycie wielkiej sprawie, że służycie Polsce i jej przyszłości.

Mocą waszą jest moc nacjonalizmu, którego zamknąć nie podobna w monopolu szeregów partyjnych, a którego nikt i nic z rzeczywistości polskiego życia wykreślić nie potrafił i nie potrafi.

Wielkość idei czeka na realizatorów, którzy by jej wielkości podołać mogli.

O powodzeniu nie decyduje liczba, lecz o powodzeniu decyduje czystość intencji w służbie wielkiej idei i głębia wiary, że droga obrana jest drogą właściwą. O powodzeniu dalej nie decyduje nienawiść, żywiona do przeciwnika ideowego, przeciwnie o powodzeniu decyduje wiara, że prawdę narzucić i objawić można i tym, którzy jej nie dostrzegają.

Gdy przed laty niespełna dwudziestu po ukończonej wojnie z najazdem bolszewickim, wstąpiłem w szeregi młodzieży akademickiej Lwowa, przewagę w życiu młodzieży miały prądy egoizmu klasowego, przesadnej demokracji, prądy asymilacyjne w stosunku do żydów, jako pozostałość pewnych form przedwojennego demoliberalizmu. W czasie tym, w roku akademickim 1920/21, jakże nieliczne były zastępy młodzieży narodowej. Dosłownie mógłbym wyliczyć kilku, a w parę miesięcy później najwyżej kilkunastu członków młodzieży narodowej, którzy postanowili sobie za zadanie program ideologii narodowej zrealizować na terenie zarówno życia młodzieży akademickiej jak i później powiększyć szeregi młodego pokolenia, dla których interes Narodu Polskiego byłby nadrzędnym interesem w całej działalności politycznej.

I w owym czasie nie liczba, lecz siła przekonań, a przede wszystkim siła samej idei zwyciężyła tworząc w ten sposób podstawy nowego czynnego nacjonalizmu polskiego, nacjonalizmu pokolenia, które rosło i politycznie działo już w Niepodległej Polsce.

Tak jak podstawy ruchu zostały położone przez pierwsze pokolenie, które rozpoczęło swą pracę polityczno-ideową w Polsce Niepodległej, tak i odrodzenie ruchu narodowego w tym pokoleniu bierze swój początek. Sztywne formy starego nacjonalizmu nie wytrzymują nacisku i dynamiki nowego i twórczego nacjonalizmu Polski Niepodległej.

W ten sposób odrodzony nacjonalizm polski spotkał się w szeregach swych przywódców z nacjonalizmem czynu żołnierskiego Polski Odrodzonej i stanął pod sztandarami bojowników Niepodległości Polskiej do dalszej walki o wielkość Polski Narodowej.

Wódz armii i Narodu Polskiego Marszałek Śmigły Rydz rzucił żołnierski rozkaz zjednoczenia narodu w pracy nad jego mocą i wielkością, skupiając w około swej osoby tych wszystkich, którzy najprędzej i najżywiej odczuli z jednej strony potrzebę wprowadzenia nacjonalizmu polskiego na nowe twórcze i zwycięskie tory i tych wszystkich, którzy mając możność wzięcia udziału w walkach o niepodległość Polski, umieli zawsze swe interesy i ambicje osobiste składać na ołtarzu Ojczyzny.

Oto geneza drogi przebytej, oto geneza ideowa i polityczna, awangardy ruchu młodo-narodowego.

Jakież są jednak cele i zadania, praca i metoda, której służyć powinna młodzież akademicka.

Czy prawdą jest, że społeczność akademicka jest społecznością odrębną, że indeks, karta legitymacyjna, czapka studencka lub egzamin stanowią wystarczającą podstawę do wyodrębnienia jednostki z życia narodu na okres studiów i uczynienia z niej obywatela odrębnej społeczności akademickiej. Być może w takim pojmowaniu rzeczy jest trochę prawdy, więcej jednak przesady i tradycją uświęconego błędu.

Życie nie zna pokoleń, które by można wymiernie taką czy inną metodą polityczną czy statystyczną wyznaczać. Historia i życie znają natomiast fakty przełomowe w dziejach narodów. Od takich faktów możemy liczyć pracę i wysiłek całego Narodu, podjęty zarówno przez młodych jak i starych, przez pokolenie, które nadchodzi, pokolenie dzisiaj żyjące i pokolenia przeszłości. Operowanie charakterystyką pokoleń, może być jedynie dogodnym skrótem myślowym, a wszelkie skróty mieszczą w sobie ziarna

(Dokończenie na str. 4-ej)

Na widnokręgu

Nad Bałtykiem

Żądania i fakty dokonane stwarzane przez Rzeszę idą jeden po drugim. W tydzień po kapitulacji Czech przyszła kolej na Kłajpedę, której zwrotu zażądał kategorycznie min. Ribbentrop od bawiącego przejazdem w Berlinie litewskiego ministra spraw zagranicznych Urbszysa. We wtorek dnia 21 b. m. zebrała się w tej sprawie litewska rada ministrów, która musiała przyjąć żądanie niemieckie. Tego samego wieczoru jeszcze sprawa została przedstawiona na tajnym posiedzeniu sejmu litewskiemu.

Oto jeszcze jeden niemiecki fakt dokonany, tym razem nad Bałtykiem, na północ od granic naszego państwa.

Co się rzuca jaskrawo w oczy przy obserwacji tych faktów dokonanych natury terytorialnej, którymi od 13 miesięcy zaskakują Niemcy Europę po uprzednim okresie faktów dokonanych nawewnątrz Rzeszy (przywrócenie powszechnej służby wojskowej i remilitaryzacja Nadrenii)?

Zjawiskiem charakterystycznym jest, naszym zdaniem, z jednej strony pomijanie dotąd przez Rzeszę spraw, które dotyczyłyby bezpośrednio Polski, a z drugiej coraz szybsze tempo, które Rzesza stosuje przy swych posunięciach.

Pomijanie Polski tłumaczy się prosto. Niemcy wiedzą, że Polska jest 35-cio milionowym mocarstwem, a Polacy są w każdej chwili gotowi do wojny w razie naruszenia bezpośrednich interesów polskich. A Niemcy wojny dotąd jeszcze nie chciały, nie czują się do niej dostatecznie przygotowane. Toteż na pytanie, które Marszałek Piłsudski postawił Rzeszy na wiosnę roku 1933, po dojściu Hitlera do władzy, przez powiększenie polskiej załogi wojskowej na Westerplatte w Gdańsku „pokój czy wojna?" — Niemcy odpowiedzieli „pokój". Wykazana wówczas przez Polskę siła i będące jej następstwem odprężenie stosunków polsko-niemieckich przyczyniło się do skierowania szlaku ekspansji niemieckiej w innym kierunku. W międzyczasie w ciągu kilku lat Niemcy osiągnęły jednak kolosalne wzmocnienie swych sił i pozycji w Europie, co nie może być obojętne Polsce i musi wpłynąć na kształtowanie się Jej polityki. Olbrzymi wzrost sił Niemiec nie jest jednak również obojętny dla mocarstw zachodnich, które do niedawna były skłonne patrzeć przychylnym okiem na ekspansję niemiecką na wschód za cenę wyrzeczenia się przez nie dążeń kolonialnych. Dziś byłoby ślepotą polityczną ze strony Anglii i Francji dopuszczać do dalszego jeszcze wzrostu sił niemieckich. Również, mimo wszystkich oficjalnych artykułów prasy włoskiej, dalszy wzrost Niemiec nie może leżeć w interesie Włoch.

Świat jest dziś zaalarmowany osiągnięciami Niemiec. To właśnie tłumaczy pośpiech, z jakim Niemcy dokonują swoich następnych posunięć. Niemcy się śpieszą, gdyż może za rok, a może już za miesiąc lub dwa, sytuacja dla nich nie będzie tak korzystna. Zbrojenia Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych postępują, układ sił europejskich może się zmienić. Magia sukcesów niemieckich przestanie działać na mniejsze narody.

Litwini musieli ustąpić wobec żądania Niemiec w sprawie Kłajpedy. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że czeka wobec tego Litwę los Czechosłowacji. Przede wszystkim Litwini nie są Czechami i każdy kto zna psychologię narodu litewskiego wie, że obok takich czy innych zalet czy wad jest w niej miejsce na upór, zaciętość i poczucie godności. Toteż uchwała litewskiej rady ministrów, że nie ma mowy o jakichkolwiek dalszych ustępstwach wobec Niemiec, nie będzie prawdopodobnie jedynie platonicznym życzeniem. Poza tym Litwa, która prowadziła długi czas fałszywą i błędną politykę wobec Polski, rozumie coraz lepiej konieczność oparcia się o Warszawę. Ostatni krok Niemiec wobec Kłajpedy powinien tę konieczność unaocznić Litwinom jeszcze wyraźniej. Polska

(Dokończenie na str. 4-ej)

Na widnokręgu

Nad Bałtykiem

(Dokończenie ze str. 3-ej)

zaś jest z natury rzeczy zainteresowana tym, co się dzieje na terytorium państwa litewskiego i teren ten musi być przedmiotem Jej specjalnej troski. Tylko ścisłe współdziałanie polsko-litewskie może zabezpieczyć pełną niepodległość narodu litewskiego i zapewnić bezpieczeństwo naszem granicom północnym na tym odcinku.

I co dalej?

Olbrzymi wzrost potęgi Niemiec już w 20 lat po klęsce, jakiej doznały one w wielkiej wojnie, jest niewątpliwie rezultatem odrodzenia i niebywałej mobilizacji siły niemieckiej, dokonanej pod wodzą Hitlera. Nie tłumaczy to jednak wszystkiego. Sukcesy Trzeciej Rzeszy byłyby niemożliwe, gdyby nie błędy poczynione przez twórców traktatu wersalskiego i gdyby nie słabość i nieudolność polityki mocarstw zachodnich wobec Rzeszy powojennej.

Niemcom narzucono w traktatach pokojowych rozmaite zobowiązania i ciężary, które częściowo bądź były nierealne (olbrzymie reparacje), bądź obraźliwe i ograniczające suwerenność Rzeszy (stwierdzenie winy za wywołanie wojny, ograniczenia zbrojeniowe.) Potem zaś dano im wielkie pożyczki zagraniczne i stopniowo odstępowano od postanowień traktatowych, ustępując kolejnym żądaniom Niemiec. Zaniedbano natomiast tak urządzić i zorganizować Europę środkową, by stworzyć tam organizmy zdolne do oporu i by usunąć zarzewie rozmaitych przyszłych konfliktów. Twórcy traktatu wersalskiego kierowali się takimi lub innymi przejściowymi rachubami politycznymi, a nie trzeźwą oceną położenia geopolitycznego.

W ten sposób powstał taki sztuczny twór jak Czechosłowacja. W ten sposób o mało nie stworzono maleńkiej Polski, kończącej się na linii Bugu i niezdolnej do samodzielnej polityki. Nie stało się tak dlatego tylko, że na szalę wypadków potrafiliśmy rzucić pod wodzą Piłsudskiego swoje własne siły i potrafiliśmy sami wywalczyć sobie granice w walkach z bolszewikami, Ukraińcami i Niemcami. Nie dano nam jednak Gdańska i stworzono wolne miasto, ognisko wiecznego niepokoju i konfliktu. Nie dano Niemcom Austrii, ale pozostawiono im Prusy Wschodnie, podstawę do oddziaływania na Nadbałtykę. Listę błędów możnaby wyliczać długo.

Miary dopełniła jednak błędna i słaba polityka mocarstw zachodnich wobec Niemiec powojennych. Wiara w Ligę Narodów i bezpieczeństwo zbiorowe, zaufanie do Czechosłowacji i koncepcji Małej Ententy, słabość i brak decyzji wobec kolejnych aktów Niemiec, słowne jedynie protesty w chwili, gdy Rzesza wprowadzała powszechną służbę wojskową lub remilitaryzowała Nadrenię, wreszcie polityka wobec Włoch, która pchnęła je w ramiona Niemiec — oto długa, niekompletna, lista błędów, których rezultatem jest stan obecny.

Ostatnie kroki Niemiec wobec Czech, Słowacji i Litwy w sprawie Kłajpedy wywołały w opinii publicznej mocarstw zachodnich szczególnie ostrą reakcję. Jest to zrozumiałe na tle polityki monachijskiej i czynionych ostatnio przez Anglię i Francję prób znalezienia z Niemcami porozumienia. Dziś leży to wszystko w gruzach. Niemcy odstąpili bowiem od zasad, które kanclerz Hitler sam dobrowolnie sprecyzował i przekreślili zobowiązania, które zaciągnął on wobec premiera Chamberlaina.

Reakcja angielska jest szczególnie ostra, a słów, których użył prem. Chambelain w swym przemówieniu w Birmingham i lord Halifax w Izbie Lordów, nie słyszało się w ustach angielskich mężów stanu chyba od czasów

(Dokończenie na str. 5-ej)

O Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej

(Dokończenie ze str. 3-ej)

prawdy jak i możliwości pomyłek.

Faktem przełomowym w życiu polskim stał się moment zdobycia niepodległości. Moment ten był słupem granicznym i racją bytu ideologii i stronnictw politycznych Polski walczącej o wolność. Moment ten jest zarazem przełomem dziejowym dla myśli politycznej narodu, który odzyskawszy państwo — pogłębia i gruntuje swą moc państwową i dalsze możliwości rozwojowe swego bytu narodowego.

Myśl polityczna Polski Niepodległej wypracowuje dla siebie nowe formy działania, nowe formy organizacyjne, zmierzając pod nakazem historii do skupienia sił swych w pełnym Zjednoczeniu Narodu.

Podobnie jak pojęcie pokoleń tak i pojęcie społeczności akademickiej jako odrębności zamkniętej w sobie, a przeciwstawiającej się reszcie społeczeństwa, jest dogodnym, choć często fałszywym skrótem myślowym. Niewątpliwie owa społeczność akademicka posiada pewne cechy wyraźnie wyodrębniające ją od reszty społeczeństwa. Niewątpliwie jednak członkowie tej społeczności podlegają działaniu sił tkwiących w całym społeczeństwie i rozwiązanie palących problemów w płaszczyźnie życia młodzieży wiąże się organicznie z trudnościami, z jakimi walczyć musi myśl polityczna i struktura organizacyjna starszego społeczeństwa. Dzięki jednak specyficznym właściwościom tej społeczności, działanie sił nurtujących społeczeństwo starsze ulega pewnej deformacji w spotęgowaniu lub pomniejszeniu w życiu młodzieży tak, że obraz polityczno-ideowy społeczności akademickiej jest obrazem częściowo odrębnym, choć związanym z przeżyciami całego narodu.

Idee, które nurtują społeczność akademicką mają wartość i znaczenie w obliczeniach przyszłości narodu nie tylko jednak z punktu widzenia ich aktualnego dynamizmu. Idee te we formie niewątpliwie bardzo złagodzonej będą następnie przenikać przez jednostki w narastające młode warstwy narodu, oddziaływując na przyszłą treść ideową polityczną inteligencji. Z tego też punktu widzenia ma doniosłe znaczenie nie tylko sama treść ideowego życia młodzieży, lecz również i metody akcji politycznej i ideowej stosowane przez młodzież w tej społeczności, przez wpływ tych metod na podstawę psychiczną i moralną polskiego akademika.

Istotną treścią wszelkiej polityki jest nie tylko postawienie programu, lecz również realizacja tego programu i przyjęcie pełnej odpowiedzialności za dobre lub złe skutki realizacji głoszonej ideologii. Tylko połączenie ideologii, realizacji i odpowiedzialności buduje i umacnia charakter, nie czyni programów bezwartościową abstrakcją, a realizacji odejmuje charakter urzeczywistniania jedynie swych własnych ambicji politycznych.

O ile w życiu starszego społeczeństwa łatwo panoszyć się może polityka zmierzająca wyłącznie do realizacji bez głębszych podstaw ideowych, a wtedy owa realizacja jest niczym więcej jak zaspakajaniem ambicji politycznych jednostki, o tyle w społeczności akademickiej łatwo choć ze szkodą dla sprawy przeważać może doktryna nad realizacją.

W ten sposób jednak doktryna nie związana z realizacją i z poczuciem jakiejkolwiek odpowiedzialności traci znaczną część swej istotnej wartości dla życia Narodu i Państwa, a co gorsze ułatwiać może przywłaszczanie sobie prawa sądu i krytyki nad tymi, którzy ponosząc pełnię odpowiedzialności, realizują interesy Państwa i Narodu.

Współczesne formy ruchów narodowych zaznaczają szczególnie dobitnie swój charakter realizacyjny. Potężna miłość Ojczyzny i Narodu wymaga czynu, któryby miłość tę dokumentował. Jest rzeczą nader charakterystyczną, że współczesne skrajnie nacjonalistyczne kierunki, jak faszyzm i hitleryzm wyrosły z połączenia czynników aktywnej siły społecznie nieomal rewolucyjnej z filozofią, a może lepiej mistyką doktryny narodowej.

Nacjonalizm polski chcąc służyć Polsce i jej wielkim przeznaczeniom dziejowym musi wyjść z postawy deklaratoryjnej ku realizacji wielkiego czynu narodowego. A czynu owego domagają się zarówno warunki etnograficzne Polski współczesnej jak i jej stosunki gospodarcze, wyrażające się w konieczności śmiałej i zdecydowanej polityki w stosunku do problemu żydowskiego.

Czynu narodowego domaga się problem ustalenia zasad współpracy i właściwych form działania w stosunku do słowiańskich mniejszości narodowościowych.

Owego czynu narodowego, społecznie radykalnego, domaga się struktura społeczna i gospodarcza całego narodu, czynu, któryby wyrównał zaniedbania Polski przedrozbiorowej, Polski pozbawionej bytu państwowego i Polski dzisiejszej, która po odzyskaniu niepodległości nie zawsze mogła sprostać we wszystkich dziedzinach piętrzącym się trudnościom. Czyn narodowy w tych wszystkich najbardziej skomplikowanych dziedzinach życia współczesnego wyrastać nie może li tylko na uczuciach choćby najbardziej podniosłych, li tylko na instynktach choćby najbardziej zdrowych, li tylko na zrywach potężnych lecz chwilowych, choćby idących do najbardziej idących ofiar.

Czyn narodowy, czyn Polski wielkiej i mocarstwowej wyrastać może i musi z twardej i nieugiętej woli naprawienia zaniedbań i pójścia dobrze wymierzonym i obliczonym rzutem w przyszłość dziejową Państwa i Narodu, wyrastać może i musi z głębokiej wiedzy i nauki, która by sprostać potrafiła wszystkim potrzebom odradzającego swą wielkość Narodu, wyrastać może i musi z dobrej i precyzyjnej organizacji politycznej działającej sprawnie i niechybnie w każdej dziejowej potrzebie.

Czyn taki wyrastać musi ze zjednoczonej woli całego Narodu przy pomocy wszystkich środków stojących do dyspozycji narodu posiadającego własne Państwo. Wobec zadań naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, wobec nieubłaganej walki prowadzonej przez narody o prawo bytu i zwycięstwa przeciwko wschodniemu imperializmowi klasy, niemieckiemu imperializmowi siły i rasy czy też imperializmowi wielkiego międzynarodowego kapitału, walka wygrana być może jedynie wysiłkiem woli intelektu i organizacji całego narodu.

Jakież jest miejsce młodzieży akademickiej w owych dziejowych zmaganiach narodu z biernością, dezorganizacją i fatalizmem słabości. Czy historia wyznacza młodzieży w tej walce aktywne miejsce polityka — realizatora, czy też wymaga od niej czegoś innego, czegoś, co może doraźnie jest mniej nęcące, a w skutkach swych jednak jest bardziej doniosłe.

Naród od swej młodzieży może i musi żądać i wymagać, aby swą postawą psychiczną, całością swej ideologii wchodziła w służbę wielkiej sprawy. Aby więc kształciła wolę zwycięstwa sprawy zbiorowej nad małością ambicji jednostki, grupy czy partii, aby kształciła wolę zwycięstwa i wytrwania na każdym posterunku, na jaki ją życie powoła.

Aby kształciła dalej rozum potrzebny dla przyszłego kierownictwa spraw państwowych na każdym odcinku i każdym poziomie. Twarda praca codziennego dnia, trud nieustanny powiększania swej wiedzy nie jest bynajmniej sprawą osobistą tych, którzy wstąpiwszy w mury wyższych uczelni zyskali nie tylko prawo do wiedzy, ale i przede wszystkim obowiązek zdobycia wiedzy w zakresie Narodowi potrzebnym. Nauka i praca nie jest czymś, czego by wiązać nie trzeba było, lub jak niektórzy sobie mylnie wyobrażają, nauka i wiedza nie są czymś, czego by godzić nie można z pracą społeczną i z pracą ideowo-polityczną. Polityka bez wiedzy napewno więcej szkody niż pożytku przynosi Państwu i społeczeństwu, a polityka wbrew obowiązkowi pracy i zdobywania wiedzy napewno jest wielką krzywdą wyrządzoną zarówno młodzieży, jak i przyszłości Narodu. Nie znaczy to jednak, abym zachęcał młodzież do nieinteresowania się najbardziej żywotnymi problemami, dotyczącymi bytu Narodu i Państwa.

Przeciwnie, uważam, że złą i niedorastającą potrzeb współczesnego narodu i państwa była by młodzież, która nie reagowała by najżywiej wszędzie tam, gdzie prawdziwy interes Państwa i Narodu tego wymaga. Złą byłaby młodzież akademicka, stanowiąca kadry przyszłej inteligencji polskiej, która nie miała by zrozumienia dla spraw publicznych.

Jednakże pamiętać musimy, że owo zrozumienie dla spraw publicznych, że owa polityka społeczności akademickiej nie może służyć przenigdy rozgrywkom politycznym starszego społeczeństwa, że walka polityczna nie może być walką i polityką obciążoną najgorszymi wzorami dezorganizacji i siły brutalnej, a winna być współzawodnictwem w pogłębianiu wartości ideowych i kulturalnych, w wyścigiem pracy w służbie Państwa i Narodu.

Znalezienie właściwej miary i właściwych form życia młodzieży jest tym trudniejsze, że żyje ona w szczególnych warunkach współczesnej rzeczywistości politycznej, reaguje żywiej i silniej na przemiany ideowe, które dotknęły po wojnie światowej ustroje społeczne, gospodarcze i polityczne świata.

Niezależnie od tych bodźców natury psychicznej młodzież odczuwa silniej i groźniej sytuację gospodarczą, w której aktualnie znalazły się narody i państwa. Problemy braku pracy i skrajnej nędzy materialnej, która nie pozwala na studia bez szukania materialnych środków utrzymania, uderzają bezpośrednio w młodzież, kreśląc dla niej częstokroć najgorsze perspektywy znalezienia pracy i stanowiska w społeczeństwie.

Pomimo tych wszystkich trudności, wierzę najgłębiej, że młodzież, która stanęła na rozkaz Wodza w potrzebie litewskiej, a która krew swoją przelała i przelać była gotową w obronie naszych praw i interesów mocarstwowych na południowych granicach Rzeczypospolitej pierwsza odczuje wagę chwili dziejowej, jednocząc się pod rozkazami Wodza Narodu w służbie wielkości Narodu i Państwa.

Tę właśnie pracę ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego podjęliście na waszym odcinku zgromadzeni tutaj działacze Awangardy Związku Akademickiego, tej pracy wymaga od was przyszłość Polski i szczególna chwila dziejowa, której nie możemy być tylko świadkami, a która rozkazem żąda od nas maksymum wysiłku, woli i sprawności organizacyjnej.

Wspomniałem już na początku tego przemówienia, że historia daje nam krótką w perspektywie życia narodów i państw zwłokę dla osiągnięcia pełni rozwoju naszych sił narodowych i państwowych. Jeżeli jeszcze dni kilka temu można było mówić, że na zegarze dziejów być może chwil nie wiele dzieli nas od wielkich wydarzeń, to dzisiaj w obliczu tragedii narodu czeskiego, który w lat kilkanaście od odzyskania bytu państwowego, byt ten na oczach naszych utracił, w tej chwili, w której bardziej niż kiedykolwiek wyroki historii są pisane aktami przemocy i gwałtu, w tej chwili na zegarze dziejów wybija godzina, w której już nie ma więcej ani jednej minuty na zwłokę i stratę, w której Naród cały, a zwłaszcza młodzież winna zrozumieć, że zjednoczenie całego Narodu nie jest już prośbą ani wskazaniem, ani potrzebą którą czas było by jeszcze dyskutować i rozważać, lecz że zjednoczenie całego Narodu jest twardym nakazem rzuconym nam przez historię.

Ten rozkaz historii wy, młodzież Awangardy winniście z żołnierską wiarą i mocą wypełnić.

Ten rozkaz historii wypełnić i wypracować musi dla dobra przyszłości Narodu i Państwa cała polska młodzież akademicka.

Antoni Deryng

FAŁSZE o Z. M. P.

Obserwatorzy ataków na Związek Młodej Polski i Służbę Młodych, podejmowanych systematycznie z wielu ośrodków prasowych, niewątpliwie zwrócili uwagę na osobliwą zgodność poglądów, łączącą prasę socjalistyczną z prasą wielkiego a zażydzonego przemysłu oraz prasą konserwatywną. Od konserwatysty Cata-Mackiewicza przez żydów wysługujących się Lewiatanowi aż po Niedziałkowskiego i Mitznera i ich towarzyszy starozakonnych ciągnie się dobrze maskowana nitka, utrzymująca całe grono w stanie walki z ideą nowoczesnego nacjonalizmu oraz tymi formami organizacyjnymi, które te idee wcielają w życie.

Najłatwiejszą oczywiście metodą ataku jest rozpuszczanie rozmaitych fałszywych wiadomości. Specjalizują się w nich dwa organy: lewiatański „Kurjer Polski" redagowany przez p. Grosterna i kierowana przez p. Birnbauma Agencja Informacyjno-Społeczna (ASI). Na tego ostatniego warto by zwrócić specjalnie uwagę, gdyż zarabia on nawet państwowe pieniądze a wymyśla rozmaite kłamstwa o Z. M. P. przy każdej sposobności. Ostatnio pisał znowuż o rzekomym nieudaniu się zjazdu Awangardy. A oto przykład inny.

Ze Związku Młodej Polski wydalono kilku członków, zdradzających tendencje dywersyjne oraz podejrzanych o nadużycia, którzy z inspiracji na razie niewiadomych czynników zewnętrznych rozesłali do prasy oświadczenia podpisując je nie istniejącymi, bądź przywłaszczonymi godnościami organizacyjnymi. Wydaleni nie piastowali żadnych eksponowanych stanowisk i nie mieli nic wspólnego z Komendą Związku. Jeden z nich był płatnym pracownikiem na stanowisku kancelisty.

Wystarczyło to jednak, aby prasa konserwatywno-lewiatańska i brukowa podchwyciła „oświadczenia" rzekomych „działaczów" Z. M. P., robiąc dokoła całej sprawy wiele hałasu, rozpisując się o „rozłamie" itp.

Przyjdzie jeszcze czas, że ktoś poniesie odpowiedzialność i zdrowo oberwie po łapach.

Podstawy organizacyjne gospodarki

(Dokończenie artykułu z numeru poprzedniego)

Samo postępowanie organizacyjne opierające się na 4 wymienionych przedtem prawach organizacji: doboru, podziału, koncentracji i harmonizacji, polega według sformułowania jednego z głównych twórców naukowej organizacji inż. Fryderyka Taylora, na metodycznym stosowaniu przy rozwiązywaniu każdego zagadnienia, następujących kolejnych etapów działań: jasne określenie celu, analiza, plan, przygotowanie środków, wykonanie, kontrola.

Prawidłowe rozwiązanie nawet stosunkowo prostych zagadnień wymaga uwzględnienia, chociażby w elementarnej postaci tych wszystkich czynności. Rzecz jasna, im zagadnienie jest rozleglejsze, bardziej skomplikowane i trudniejsze, tym jego rozwiązanie powinno być bardziej metodyczne, uwzględniając w szerszym zakresie czynności wynikające z zasady Taylora o racjonalnym postępowaniu.

Ta naczelna zasada racjonalnego postępowania pomimo swojej pozornej prostoty, jest jak dotąd w skali państwowej rzadko i tylko fragmentarycznie stosowana, jakkolwiek korzyści umiejętnego zastosowania w życiu gospodarczym, nie mogą być poddane żadnej wątpliwości.

* * *

Nauka organizacji zarówno n o r m y p r a w i d ł o w e g o p o s t ę p o w a n i a, jak wskazuje n a j r a c j o n a l n i e j s z e f o r m y o r g a n i z a c y j n e.

Niezależnie od talentu ludzi kierujących życiem gospodarczym oraz od skuteczności bodźców psychicznych w społeczeństwie, możność tworzenia dobrych planów oraz równie dobrego ich wykonywania, zależą w wysokim stopniu od organizacji aparatu kierowniczego i aparatu wykonawczego.

Wartość każdego planu jest mierzona jego realizacją. Jeżeli realizacja planu ma być równie dobra jak jego koncepcja, muszą być równie dobrze zorganizowane: sam mózg opracowujący plan, aparat mający pokierować i kontrolować wykonanie, oraz same organy wykonawcze.

Aparatem kierowniczym i koncepcyjnym w skali gospodarstwa narodowego, jest administracja państwowa, w której powinien być wyodrębniony organ planujący.

Aparatem wykonującym plan jest całe życie gospodarcze.

P o d s t a w o w y m w a r u n k i e m p r a w i d ł o w e j g o s p o d a r k i p l a n o w e j j e s t w z o r o w a i ś c i s ł e d o j e j m e t o d d o s t o s o w a n a o r g a n i z a c y j n a a d m i n i s t r a c j i p u b l i c z n e j o r a z o r g a n i z a c j a c a ł e g o ż y c i a g o s p o d a r c z e g o, jedno i drugie zaczynając od szczytu, a sięgając do najniższych komórek.

Nie można jednak mówić o racjonalnej strukturze organizacyjnej, jeśli jej formy i wzajemne współzależności ludzi i rzeczy, będą dowolne, wychodząc tylko z tradycji, z czyjegoś widzimisię, lub też będą wynikiem przypadkowego układu sił stron zainteresowanych. O takiej organizacji powiemy że jest nie racjonalna lecz przypadkowa, i że nie daje podstaw do wprowadzenia gospodarki planowej.

Racjonalne formy organizacyjne, które musi cechować w pierwszym rzędzie: ścisła celowość, możliwie duża przejrzystość i prostota, sprawność w działaniu, elastyczność czyli zdolność przysposowywania się do zmieniających się warunków i zadań, — dla tak skomplikowanego układu zagadnień jakim jest całość życia gospodarczego, może dać tylko na głębokich przesłankach logicznych oparty systemat nauki organizacji.

Naukowa organizacja, która już poszła bardzo daleko w kierunku określenia pewnych najracjonalniejszych typów organizacji, stworzyła cały szereg nowych pojęć i nowych technicznych sposobów ułatwiających rozważanie tego rodzaju zagadnień, dyskusję nad nim oraz wyciąganie praktycznych wniosków.

Nowe zagadnienia, stwarzają nowe pojęcia, wymagające nowych słów i określeń.

Wyrażenie organizacyjne stworzyły oryginalny „język oragnizacyjny", podobnie jak posiadamy już oddawna „fachowy język techniczny" złożony z technicznych wyrażeń, który ogromnie ułatwia porozumiewanie się pomiędzy fachowcami.

Powstał również sposób wyrażania pojęć organizacyjnych na piśmie, w postaci t. zw. „schematów", „harmonogramów" oraz różnych innych tabel i wykresów, wyrażających symbolicznie, to znaczy w sposób bardzo uproszczony, zachodzące w życiu zjawiska.

Metody te używane są już dziś dosyć powszechnie, przez kierownictwa większych instytucji i przedsiębiorstw. Oczywiście w życiu gospodarczym branym jako całość, przy zasadzie gospodarki planowej, te składniki techniki organizacyjnej będą również konieczne, stając w rzędzie elementów dla metodyki gospodarki planowej.

Jest pewne, że z tym rozumowaniem zgodzą się prędzej czy później wszyscy, aczkolwiek dziś bardzo wielu niby to wybitnych „ekonomistów", „działaczy gospodarczych", „ideologów" i działaczy „społecznych" publicystów, protestuje w niebogłosy przeciw ujmowaniu życia gospodarczego w jakieś „plany", „schematy", „tabelki", „wzorce" i inne ciasne ramki, stwierdzając kategorycznie, że cały ten „planizm" zatrąca „totalizmem" i jest wręcz „niezgodny z polską naturą".

Ludzie ci, walcząc w ten sposób z istotnymi elementami gospodarczego postępu, stanowiącymi równocześnie metodyczne podstawy polskiej gospodarki planowej, wykazują w ten sposób nie tylko że swoją myślową skostniałość, ale przede wszystkim zdradzają swoje głębokie nieuctwo. Bo cóż innego można mówić o ludziach, którzy nazywając się ekonomistami a niekiedy ponadto i naukowcami z tego zakresu, nie znają nawet elementarnych pojęć z dziedziny organizacji, oraz nie rozumieją podstawowej roli jaka przypada nauce organizacji w nowoczesnych teoriach ekonomicznych.

Ekonomiści tacy, w swoim umysłowym prostactwie przypominają rzemieślnika, który nie mogąc zrozumieć sam wyższej matematyki twierdziłby, że metody inżynierskie są niezgodne z polską psychiką", lub też są podobni do znachora wmawiającego obywatelom, że polski wieśniak nigdy nie zastosuje nowoczesnych zasad higieny i lecznictwa, wprowadzonych na wieś przez coraz częściej docierających tam lekarzy, gdyż „na to nie pozwoli mu jego zdrowy instynkt"!

* * *

Jednym z podstawowych pojęć organizacyjnych, o którym wypada oddzielnie wspomnieć, jest p o j ę c i e w z o r c a.

Wzorzec jest pojęciem dosyć rozciągłym. Może on w znaczeniu wąskim być rozumiany jako ścisła miara jakichś materialnych wartości. W znaczeniu szerokim, wzorzec jest określanym ideałem do którego się zmierza, ale który oznacza nie tyle cel, ile m i e r n i k d o k t ó r e g o p r z y r ó w n u j e m y f a k t y c z n e o s i ą g n i ę c i e.

Tam gdzie wchodzi w grę człowiek trudno jest mówić o wymierzaniu zagadnień, przy pomocy znanych miar fizycznych, natomiast można mówić o ustaleniu np. ideałów wychowawczych, o wzorowym postępowaniu kierownika z ludźmi i t. p. wzorcach.

Nigdy taki idealnie wyznaczony wzorzec nie będzie zresztą osiągnięty, bo człowiek nie jest maszyną ze śrubkami, które można co do milimetra przykręcić. Określenie jednak sobie na wstępie wzorca pozwala nam potem sprawdzać w jak wielkim stopniu rzeczywistość od tego wzorca się odchyla, i na jakim odcinku największe takie odchylenie następuje. Skolei pozwala to przeprowadzić racjonalną korekturę naszego postępowania.

Wynika z tego, że system wzorców, jest bardzo c e n n y m n a r z ę d z i e m p l a n o w a n i a i k o n t r o l i, we wszystkich dziedzinach, gdzie z takich czy innych względów niemożliwe jest osiągnięcie ścisłości matematycznej. Taki stan rzeczy ma miejsce w warunkach pracy zespołowej, zaś pracą zespołową jest każda działalność gospodarcza.

Dotychczas w Polsce nie potrafiliśmy określić na czym polegała dobra racionalna organizacja. Umieliśmy tylko określać brak organizacji a nazywaliśmy to „bałaganem".

Znaczy to, że widzieliśmy tylko skutki takiej czy innej organizacji, tradycyjnej bądź improwizowanej, ale nie umieliśmy wnikać w jej istotę.

Nie byliśmy zdolni do stworzenia systemu wzorców organizacji. I to było bodaj najważniejszą przyczyną, dla której zrobiliśmy dotąd tak niewiele w kierunku planowej gospodarki, nie chcąc jej improwizować.

Ostatnio jednak sytuacja pod tym względem ulega gruntownej zmianie. Mamy już zupełnie wystarczające teoretyczne podstawy organizacyjne dla gospodarki planowej. Trzeba je tylko ostatecznie uporządkować i upowszechnić w całym społeczeństwie, zaczynając od młodzieży, i nie zapominając o żadnym szczeblu gospodarczym, społecznym oraz administracji publicznej.

Na tle dojrzałości organizacyjnej, w parze z upowszechnieniem się nauk społeczno-psychologicznych, będzie mogła powstać zbiorowa wola wprowadzenia pełnej gospodarki planowej.

Marginalia gospodarcze

Gospodarcze echa ostatnich wydarzeń

Gwałtowne zmiany, jakie w ciągu dni ostatnich zmieniły całkowicie niemal oblicze Europy środkowej, mają również doniosłe znaczenie gospodarcze. Rozpatrując gospodarczą stronę tych zmian, nie wolno jednak zapominać o ich politycznej wymowie i politycznym podłożu gospodarczych konsekwencji nowego stanu rzeczy.

Włączenie do organizmu gospodarczego Rzeszy Niemieckiej terenu Czech i Moraw podnosi w bardzo znacznym stopniu potencjał przemysłowy Niemiec. Szczególnie doniosłe znaczenie ma dla Rzeszy objęcie fabryk Skody w Pilznie (przemysł wojenny), wielkich zakładów hutniczych oraz dobrze rozbudowanego przemysłu rolnego.

Będzie miała jednak Rzesza Niemiecka z tymi poważnymi nabytkami—poważny kłopot. Konsumcja wewnętrzna nie jest w stanie wchłonąć produkcji wielu gałęzi przemysłu. W tej sytuacji słowa kanclerza Hitlera „eksportować lub umrzeć" nabierają coraz silniejszego akcentu. Tym bardziej, że niektóre rynki zamykają się przy pomocy zwyżki ceł przed importem towarów niemieckich, w zakres których wchodzi już dziś cała produkcja dotychczas czeska.

Równocześnie zaś narasta i drugie zagadnienie centralne gospodarki niemieckiej: zagadnienie surowców, sprawa baz surowcowych dla tego giganta przemysłowego. Kwestia surowcowa — i tak trudna — komplikuje się wraz z przyłączeniem przemysłu czeskiego coraz bardziej.

Dlatego też szczególnie bolesne i — co więcej — ogromnie dla Niemiec szkodliwe jest obecnie każde uderzenie na odcinku gospodarczym. To jest ta mniej przyjemna strona sukcesu politycznego. A trzeba przyznać, że przeciwnicy Niemiec o tej słabej stronie doskonale wiedzą i — o ile z dotychczasowych wieści można się zorientować— nie omieszkają tej okazji wykorzystać dla utrudnienia Niemcom sytuacji.

Warto również zaznaczyć, że niezmiernie ważne dla Polski jest wykorzystanie obecnego momentu. W chwili gdy szereg rynków zamyka się — jak wspomnieliśmy wyżej — dla dotychczasowego czeskiego eksportu, należy pchnąć polski eksport na te rynki, celem zastąpienia polskim towarem towaru czeskiego. Mamy nadzieję, że polski handel eksportowy wyzyska całkowicie nasuwające się tutaj możliwości.

Wizyta ministra Hudsona

Bawił ostatnio w Polsce p. Robert S. Hudson, minister Handlu Zamorskiego Wielkiej Brytanii. Wizyta jego — zwlaszcza w tak pełnym napięcia okresie posiadała szczególnie poważne znaczenie. Celem wizyty p. R. S. Hudsona było nawiązanie ściślejszych kontaktów gospodarczych pomiędzy Polską i Wielką Brytanią. Zapowiedziano przyjazd ministra Hudsona jeszcze przed brzemiennymi w wypadki dniami ostatnimi. Niewątpliwie jednak program rozmów, jakie w Polsce minister Hudson odbył uwzględnił cały szereg nowych momentów i zagadnień, które narosły w ostatnim czasie. Dlatego też ze szczególnym zainteresowaniem oczekujemy wyniku tych rozmów.

Ochrona lasów prywatnych

Rządowy projekt ustawy o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa wprowadza szereg zmian w celu dostosowania gospodarki w lasach prywatnych do potrzeb bezpieczeństwa kraju, do coraz większych wymagań polityki ogólno-gospodarczej i ogólnoleśnej, a przede wszystkim w celu zahamowania zmniejszania się powierzchni lasów, oraz zwiększenia ich wartości użytkowej. Osiągnięcie tych zamierzeń ma nastąpić przez wzmożenie kontroli rządowej. Tym samym odpowiedzialność za przyszłość lasów prywatnych spada na władze państwowe, ponieważ właściciele prywatni nie wiele będą mieli do powiedzenia.

Sejm przyjął projekt rządowy, uchwalając go ze zmianami, zaproponowanymi przez Komisję, a mianowicie: poprawka przywracająca brzmienie art. 8 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 1927 r., zwalniająca nowo zalesione przestrzenie od podatków w ciągu lat 30, poprawka określająca zmniejszenie wymiaru podatków w tym samym stopniu, w jakim określone zmniejszanie się wartości użytkowej lasu przez uznanie go za ochronny, poprawki ograniczające swobodę zatrudniania pracowników leśnych w pasie granicznym i na innych specjalnie ważnych obszarach leśnych.

Na widnokręgu

I co dalej?

(Dokończenie ze str. 4-ej)

wielkiej wojny. Chamberlain oświadczył m. in. na temat umowy w Monachium:

„P. Hitler powtarzał wobec mnie z najgłębszą szczerością to, co mnie mówił w Berchtensgaden, że to jest jego ostatnia aspiracja terytorialna w Europie, i że nie pragnie wcale wcielenia do Rzeszy ludności nie niemieckiej. Zapewnienie to powtórzył publicznie w przemówieniu w berlińskim pałacu sportowym. Oświadczył on: „Z chwilą rozwiązania tego problematu, Niemcy nie mają więcej problemów terytorialnych w Europie, i — dodał — nie będę się więcej interesował państwem czeskim i dam mu gwarancję. Nie chcemy mieć Czechów u siebie".

Chamberlain stwierdził dalej, że mając te trzykrotne zapewnienia, sądził, że ma prawo oprzeć na nich nadzieję, że z chwilą załatwienia kwestii czechosłowackiej możliwe będzie posunięcie naprzód polityki uspokojenia. „Olbrzymia większość obywateli Imperium Brytyjskiego podzielała te nadzieje. Dziś ja podzielam ich zawód i ich oburzenie z powodu brutalnego podeptania tych nadziei. Wypadki tego tygodnia nie dadzą się pogodzić z tymi zapewnieniami".

A dalej nieco: „Stoimy przed kwestią, jakie zaufanie możemy mieć do wszelkich nowych zapewnień, pochodzących z tego samego źródła, jeśli zapewnienia dane tak uroczyście i tylokrotnie zostały z taką łatwością podeptane? Niemcy pod obecnym rządem kilkakrotnie już zadały gwałt sumieniu świata. Czy ten ostatni akt gwałtu jest krokiem na drodze do zapanowania nad światem? Są to brzemienne w następstwa pytania, na które nie mam zamiaru udzielać dziś odpowiedzi.

Zakończył premier brytyjski wyraźną groźbą:

„Wyzwanie, rzucone przez tych, którzy dążą do zapanowania nad światem, jeśli są tacy szaleńcy, będzie podjęte. Akty gwałtów muszą wcześniej, czy później spaść na głowy tych, którzy je popełniają. Każdy z tych wypadków stwarza dla Niemiec nowe niebezpieczeństwo i nie waham się przepowiedzieć, że Niemcy będą kiedyś gorzko żałowali, tego, co uczynili ich rząd."

Ta sama groźba brzmiała w oświadczeniu lorda Halifaxa:

„Narazie trudno ocenić w całej pełni następstwa akcji niemieckiej. J e ś l i s ą d z i ć z h i s t o r i i, n a r ó d n i e m i e c k i b ę d z i e j e s z c z e ż a ł o w a ł t e g o, c o w j e g o i m i e n i u p o p e ł n i o n e z o s t a ł o n a C z e c h a c h."

Czy wobec tych oświadczeń należy spodziewać się zmiany dotychczasowej polityki Anglii wobec Niemiec i wschodu europejskiego? C z y A n g l i a j e s t g o t o w a r e a g o w a ć o b e c n i e c z y n n i e n a j e s z c z e j e d e n k r o k N i e m i e c? Oto pytania niezwykle istotne dla obecny położenia międzynarodowego jak również dla polityki polskiej.

Narazie pewne jest tylko to, że nie ma mowy o jakimś porozumieniu międzynarodowym z Niemcami. Anglia, Francja i Stany Zjednoczone złożyły w Berlinie kategoryczne protesty i oświadczyły, iż nie uznają prawomocności nowej sytuacji. Francja potraktowała sytuację poważnie. Rząd Daladier otrzymał dyktatorskie jak na Francję pełnomocnictwa i wydał już pierwszą serię dekretów o znaczeniu wojskowym. Anglia odwołała w Berlinie wizytę ministrów handlu i handu zagranicznego Stanleya i Hudsona i zawiesiła umowę przemysłową z Niemcami. Stany Zjednoczone wydały antyniemieckie zarządzenia gospodarcze i celne. Dojdziemy więc być może do stanu pewnego rodzaju wojny gospodarczej, wojny, która nie będzie obojętna Rzeszy w jej dość poważnej sytuacji gospodarczej i może przyspieszyć rozwój wypadków w t y m l u b i n n y m k i e r u n k u.

W tej sytuacji kolosalne znaczenie posiadać będzie stanowisko Polski i Włoch.

JANUSZ MAKOWSKI

Polska nie ma czasu czekać

W dniu 17 bm. w przeddzień ogólnopolskiego zjazdu Awangardy Akademickiego Związku Młodej Polski Janusz Makowski wygłosił przez radio w charakterze kierownika ogólnopolskiego Awangardy następujące przemówienie:

W dniu jutrzejszym, w sobotę dnia 18 marca odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd młodzieży akademickiej zrzeszonej w organizacji Awangarda — Akademicki Związek Młodej Polski. Na zjazd ten, z którym będzie połączona uroczystość oficjalnej inauguracji prac, przybędzie kilkuset delegatów, działaczy i członków „Awangardy" z wszystkich środowisk akademickich.

Będzie to pierwsze wystąpienie, pierwsza manifestacja istnienia i działalności młodej organizacji, powstałej dopiero przed 3 miesiącami a będącej integralną częścią ruchu młodonarodowego, który rozwinął się wśród młodych przy Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Awangarda — Akademicki Związek Młodej Polski rozpoczęła swe prace w skali ogólnopolskiej w grudniu ub. r. Dziś ma już zorganizowane swoje grupy na wszystkich wyższych uczelniach całej Polski z około 1000 członków. Jest zalegalizowana przez władze akademickie w 4 środowiskach, w pozostałych legalizacja jest w toku.

Awangarda służy tym samym ideałom i celom, dla których realizacji powołany został Związek Młodej Polski. Stanęła do pracy i walki w odpowiedzi na apel Naczelnego Wodza o zjednoczenie sił narodowych i o zorganizowanie jednolicie kierowanej woli. Wytknęła sobie jako zadanie w życiu młodzieży akademickiej walkę o wprzągnięcie wszystkich zdrowych i twórczych jej sił w twardą służbę Narodowi i Państwu, o związanie jej ideałów i narodowych instynktów z realizacją nakazów postawionych przez Naczelnego Wodza, o wyrwanie jej z takich, lub innych ciasnych opłotków i skierowanie na wielkie wody planowego i kierowanego wysiłku nad wykuwaniem mocy polskiej we wszystkich dziedzinach, w oparciu o osiągnięcia epoki Piłsudskiego.

„Jesteśmy nacjonalistami — mówi deklaracja ideowa Awangardy — bo najwyższy cel naszej pracy i walki widzimy w wielkości Narodu Polskiego... Jesteśmy pokoleniem żołnierskim, nierozerwalnie związanym z Armią i oddanym Wodzowi Naczelnemu, który prowadzi do zwycięstwa całą młodzież polską.

„Jesteśmy wierni zasadom etyki chrześcijańskiej — mówi dalej deklaracja — Kościół katolicki strażnik moralności chrześcijańskiej, związany na przestrzeni wieków nierozerwalnie z Narodem Polskim musi być otoczony należytą opieką Państwa.

„Życie Narodu jest nieustanną walką i pracą. Musi być ono zdyscyplinowane i przepojone duchem zdobywczości. Między Narodem, a Państwem nie może być żadnej sprzeczności. Wszystko co osłabia Państwo jest szkodliwe dla Narodu.

„Walczymy o wciągnięcie wszystkich warstw w proces świadomej pracy i walki o wielkość Polski. Walczymy o rozwiązanie kwestii żydowskiej, o dokonanie wielkich przeobrażeń w strukturze społeczno-gospodarczej".

Oto krótkie wyjątki z wyznania wiary młodzieży, która organizuje się w szeregach ruchu młodonarodowego i jego organizacji akademickiej. Z tymi zasadami, w które gorąco i szczerze wierzy idzie ona do ogółu młodzieży.

* * *

To, co obserwujemy wśród młodzieży i młodego pokolenia polskiego trudno nazwać stanem zadawalającym. Nie jest ono jeszcze, podobnie jak i pokolenie starsze, przygotowane psychicznie do tego wielkiego wyścigu do potęgi, jaki się rozpoczął w świecie. Szerokie warstwy młodzieży miast i wsi dalekie są od mobilizacji psychicznej i od pełnego pogotowia moralnego, oświatowego, zawodowego i gospodarczego, które jest niezbędne do spełnienia zadań wynikających z szeroko podjętego postulatu obrony Państwa. Obrona Państwa to przecież znaczy w dzisiejszych czasach wyścig we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Siły szerokich warstw młodzieży dotąd się jeszcze w Polsce w olbrzymiej mierze marnują, leżą odłogiem, nie są wprzągnięte w rydwan pracy państwowej.

A siły tej mniejszej części młodzieży, która przejawia pewną aktywność jest gdzieś zorganizowana. A siły młodzieży akademickiej, którą z natury rzeczy czekają w życiu publicznym zadania kierownicze? Co się z nimi dzieje?

Siły te również marnują się. Marnują się na wzajemne zwalczanie się rozmaitych odłamów, na takie lub inne demonstracje, na rozwijanie dynamiki w małych i jakże dla Polski nieistotnych sporach partyjnych i organizacyjnych, wreszcie na objawy anarchii nie tylko bezpłodne, ale wręcz już szkodliwe.

A obok tego wszystkiego w realnym życiu polskim, odgrodzonym od niektórych ośrodków oddziaływania na młodzież jakąś dziwną szybą, która jakby wypaczała właściwe widzenie rzeczywistości, działy się na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat wielkie dla Narodu Polskiego sprawy, rozstrzygane nieugiętą wolą Piłsudskiego. Powstały nowe problemy, których kierunek rozwiązań wskazał Marszałek Śmigły-Rydz. Wreszcie czekają tam zadania, których pełne rozwiązanie jest możliwe tylko przy użyciu sił całego Narodu, a przede wszystkim sił młodych niezużytych jeszcze roczników.

Na siły młodych dziś zużywane bezpłodnie w rozbiciu organizacyjnym i politycznym, czekają olbrzymie pola pracy. Czekają kresy wschodnie, gdzie trzeba nieść polskość, szerzyć kulturę polską, podnosić gospodarkę. Czeka wielka, zaledwie rozpoczęta akcja unarodawiania życia gospodarczego i walka o pełną suwerenność gospodarczą Narodu, wymagająca dziesiątek tysięcy pionierów, setek tysięcy ofiarnych pracowników. Czeka wieś i miasteczka. Czeka Państwo i życie... polityczne społeczeństwa, potrzebujące młodych sił, któreby kontynuowały rozbudowę Jego zwartości i mocy na zasadach postawionych przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wszystkie te problemy czekają, ale Polska nie ma czasu czekać!

Swych dziejowych przeznaczeń nie potrafi spełnić pokolenie skłócone wewnętrznie, zwyrodniałe w bezpłodnych walkach partyjnych, poprzedzielane sztucznymi murami niechęci czy doktrynerstwa.

* * *

W ostatnim czasie głośne były wypadki na terenie niektórych wyższych uczelni. Stwierdzić trzeba, że wszelkim objawom anarchii na wyższych uczelniach i wygrywaniu młodzieży do gier partyjnych musi być położony kres. Stwierdzić jednak również trzeba, że ogół młodzieży akademickiej z tego rodzają aktami nie ma nic wspólnego.

Spokój na wyższych uczelniach jest nieodzownym warunkiem nauki i pracy, której mają one służyć. Ale dążenie do osiągnięcia tego celu nie może wyczerpywać zagadnienia młodzieży akademickiej. Uspokojenie uniwersytetów nie może być jedynym celem, do którego będziemy dążyć. Ruchowi młodonarodowemu nie o to bowiem chodzi, by mieć w swoich szeregach młodzież grzeczną, spokojną i bierną.

Chodzi natomiast o to, by wprząc jej siły i całą dynamikę młodzieńczości do budowy siły narodowej i potęgi państwowej Polski na zasadach postawionych przez Marszałka Śmigłego-Rydza. Nie idzie o to, by młodzież wyrzekła się swych ideałów. Przeciwnie by im umiała służyć twardą i konsekwentną pracą. Chodzi też o to, by porzuciła partyjne opłotki i małe waśnie. By potrafiła sprząc swe ideały narodowe z działalnością dla Państwa i przez Państwo. By głosiła nie ciasny i ekskluzywny nacjonalizm partyjny, ale dumny i władczy nacjonalizm rycerskiego Narodu. By porwana została dla wielkich rzeczy i spraw.

Jak to stwierdza Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński w oświadczeniu złożonym tygodnikowi „Jutro Polski", organowi ruchu młodonarodowego.

„Młodzież polska ma się wychowywać nie na dedukcjach ciasnej doktryny partyjnej, ale na wierze w swój Naród i w swoje Państwo, na dumie narodowej, płynącej z przynależności do Wielkiego Narodu o dziesięciowiekowej tradycji, na honorze płynącym z rycerskiej przeszłości narodowej na przeświadczeniu, że jest jej obowiązkiem twarda służba dla realizacji mitu Narodu wolnego: POTĘGI JEGO PAŃSTWA".

Młode pokolenie polskie, którego najgłębsze odczuwania ideowe są przecież tak wspólne i jednolite, musi się skupić i zjednoczyć. Nie może się to stać ani na gruncie mechanicznych koalicyj, ani dokoła takiego lub innego partykularnego ośrodka. Jedynym ośrodkiem może tu być tylko najwyższy autorytet moralny Wódz Armii i Narodu Marszałek Śmigły-Rydz. Jedyną drogą i metodą podporządkowanie się Jego rozkazom.

Rezolucje Zjazdu Awangardy

I Ogólnopolski zjazd Awangardy — Akademickiego Związku Młodej Polski melduje Naczelnemu Wodzowi pełne podporządkowanie Jego nakazom aktywnego zjednoczenia narodowego, w zrozumieniu odpowiedzialności młodzieży akademickiej za właściwą jej organizację i postawę psychiczną w sprawach bytu, obronności i gotowości wojennej Narodu.

Polska młodzież akademicka, gotowa na każdy rozkaz w służbie wielkości Narodu i Państwa, wie i pamięta, że jedyną i najlepszą gwarancją pomnożenia mocy i zapewnienia obrony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jest karabin i zdecydowana wola zwycięstwa każdego żołnierza.

II. Wzywamy całą młodzież polską, aby porzuciła małe spory, rozgrywki i partykularyzmy, a stanęła w karnym ordynku na rozkazy Naczelnego Wodza, aby skupiła się i zjednoczyła na zasadach przez Niego wysuniętych w twórczej służbie Narodowi i Państwu.

Wzywamy całą młodzież, by stanęła z nami do walki o realizację pełni władania Narodu Polskiego w ramach Jego Państwa, do realnej pracy nad unarodawianiem życia polskiego we wszystkich jego przejawach, do usuwania żydów tak z wyższych uczelni jak i z całego polskiego życia, do planowej akcji zastępowania ich siłami polskimi, do unarodawiania i podnoszenia kulturalnego i gospodarczego naszych kresów.

III. Do życia polskiego państwowego, społecznego, gospodarczego i zawodowego musi być zorganizowany stały dopływ młodych i świeżych sił. Jest to nie tylko zagadnienie gospodarcze, ale również moralno - polityczne. Siły młodych muszą być wciągane w służbę Państwu, żywiołom młodym musi być dawana możność pracy i realizacji ich ideałów oraz konfrontacji ich dążeń z rzeczywistością. Wartości pokoleń wzrastających już we własnym Państwie muszą być sprzęgane z wielkimi wartościami szkolenia niepodległościowo - żołnierskiego.

Młodzież musi być jednak do czekających ją zadań i obowiązków odpowiednio przygotowana. Jednolity system wychowawczy szkoły, wojska i organizacyj młodego pokolenia, znajdujących się pod opieką Państwa, winien jej dawać pełnię wychowania ideowego na zasadach narodowych, chrześcijańskich i żołnierskich. Szkoła winna nie tylko uczyć i wychowywać, ale i przygotowywać do życia.

Wyrażamy przekonanie, że również wyższe uczelnie winny dawać nie tylko teoretyczną naukę, ale również przygotowywać młodzież do czekających ją zadań. Nauka i wyższe uczelnie winny być związane z realizacją wielkich potrzeb i zadań Narodu i Państwa Polskiego.

Państwo wymaga planowego szkolenia i regulowania dopływu sił fachowych do wszystkich dziedzin życia. Wszelkie braki czy przerosty w tym zakresie odbiją się ujemnie tak na młodzieży kończącej studia, jak i na całości życia narodowego.

IV. Dostęp do wyższych uczelni jest w dzisiejszych warunkach materialnych utrudniony dla dzieci wsi. Przedstawiciele najliczniejszej części społeczeństwa stanowią na wyższych uczelniach zaledwie 1/10 słuchaczy. Fakt ten jest niepokojący tak ze względu na żywotne interesy Narodu i Państwa jak i konieczność dalszego bogacenia kultury narodowej i ducha narodowego o siły tkwiące w ludzie polskim.

Stwierdzamy, że młodzież wiejska jako zdrowa i wartościowa część Narodu Polskiego musi mieć zapewniony dostęp do najwyższych szczebli kształcenia, by móc wnieść swój wkład do budowy politycznej i gospodarczej wielkości naszej Ojczyzny.

V. Fakt, że 1/3 młodzieży akademickiej musi ciężko pracować zarobkowo, by móc się kształcić, jest główną przyczyną opóźniania studiów. Młodzież akademicka, ciężko walcząc o zdobycie środków na utrzymanie i o dach nad głową nie jest w stanie poświęcić się całkowicie pracy naukowej. Traci na tym Państwo dokładając poważne sumy do każdego roku studiów słuchaczów wyższych uczelni, traci Naród, którego elita wchodzi w życie zniechęcona i wyczerpana wieloletnią walką o byt. Państwo i społeczeństwo winno zapewnić niezamożnej młodzieży akademickiej spokojny byt, by mogła ona cały swój czas poświęcić na przygotowanie się do spełniania w przyszłości kierowniczych funkcyj w tym zawodzie.

Jest rzeczą konieczną, aby w wyniku racjonalnej opieki szkoły, społeczeństwa i Państwa poczynając już od niższych szczebli kształcenia, studia wyższe zostały udostępnione przez stypendia i kursy tym wszystkim, którzy ze względu na swe zdolności winni odbyć te studia. Samopomoc akademicka, pomoc społeczeństwa i Państwa muszą być zorganizowane w ten sposób, aby przy współdziałaniu młodzieży w ramach szkół wyższych ogarnąć nowym zasięgiem całą młodzież wymagającą opieki materialnej winien być wywarty skuteczny nacisk na wszystkie instytucje i zakłady prywatne i państwowe, aby zatrudniając młodzież akademicką, zatrudnienie to traktowało jako pewną formę pomocy w studiach i w granicach swych możliwości ułatwiały łączenie pracy ze studiami.

VI. Młodzieży polskiej w Gdańsku, kolegom naszym studiującym na gdańskiej politechnice, przesyłamy braterskie pozdrowienia, słowa solidarności i otuchy. Pamiętajcie, że cała młodzież polska jest z Wami. Jesteście na posterunku, którego nie wolno Wam opuścić, ani na nim skapitulować. Gdziekolwiek biją nieugięte serca polskie — tam jest Polska!

VII. W dziejowej chwili osiągnięcia wspólnej granicy z bratnim Narodem Węgierskim polska młodzież akademicka, zebrana na inauguracyjnym zjeździe Awangardy — Akad. Z. M. P. przesyła młodzieży Węgierskiej słowa głębokiej przyjaźni braterskie pozdrowienia.

Głosy i odgłosy

MASONERIA I KONSPIRACJE NARODOWE

W tygodniku „Prosto z mostu" ukazały się ostatnio dwa artykuły p. Adama Doboszyńskiego wymierzone przeciw metodzie konspiracji tajnej organizacji w polityce. Autor bardzo słusznie potępia metodę konspiracyjną, wskazuje na jej zły wpływ wychowawczy, na sprzeczność z zasadami katolickimi i wreszcie na ułatwioną penetrację masonerii jako najlepiej zorganizowanej konspiracji do wszelkich tajnych organizacji i konspiracyjnych form działania. Możemy tu tylko przyznać rację autorowi. Widzimy, jak fatalnie oddziaływuje np. na młodzież akademicką kierowanie jej życiem politycznym przy pomocy mafii o tajnej hierarchii.

Drugi z artykułów Doboszyńskiego przynosi jednocześnie pewne rewelacje na temat konspiracji w t. zw. „obozie narodowym" i zasięgów masonerii już nie tylko w przedwojennej Lidze Polskiej (założonej przez Jeża), ale i w Lidze Narodowej, kierowanej przez Dmowskiego. Doboszyński twierdzi, że na skutek przedostania się do Ligi Narodowej elementów masońskich musiano ją rozwiązać i założono nową konspirację.

„W r. 1928 rozwiązano Ligę Narodową (w której walka z masonerią była już zupełnie beznadziejna) oraz jawną ekspozyturę Ligi — Zw. Ludowo-Narodowy, i utworzono na ich miejsce nową konspirację z jawną fasadą ochrzczoną mianem Stronnictwa Narodowego. W ten sposób młode pokolenie narodowe, wychowane już w niepodległej Polsce i powołane do budowy nowego państwa (które to zadanie okazało się ponad siły pokolenia wychowanego w niewoli), otrzymuje nadal, poczynając od ławy gimnazjalnej, ortodoksyjne przeszkolenie konspiracyjne.

Rezultat nie dał długo na siebie czekać: w osiem lat po założeniu O. W. P. katastrofalny rozłam usuwa spod komendy Dmowskiego elitę narodowej konspiracji we Lwowie, Warszawie i Poznaniu.

Od tej chwili konspiracja ta nie wraca już do dawnej świetności.

Przez chwilę wydaje się, że O. N. R. położy główny nacisk na robotę jawną. Jednak masoneria rozgrywa partię po mistrzowsku, uniemożliwiając O. N. R.-owi jawne działanie, lecz tolerując dobrotliwie jego tajne istnienie i zmuszając tym samym jego członków do „masonizowania się" w kręgu organizacyj wyłącznie tylko konspiracyjnych".

CZY PAŃSTWO JEST „BURŻUJEM"?

Deklaracja ideowa Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych stwierdza, iż ruch pracowników umysłowych „uznaje zasadę klasowości" i „walkę klasową". Na absurdalność tych założeń wskazuje „Gazeta Polska", pisząc:

„W organizacji, stojącej na gruncie walki klas, a stanowiącej rzekomo centralę pracowników prywatnych, dominującym bodaj czynnikiem pod względem siły, zwartości organizacyjnej oraz udziału w świadczeniach są, jak zaznaczyliśmy, związki pracowników instytucji państwowych i prawno-publicznych. Stan ten wymaga uwagi i krytycznej oceny przede wszystkim ze strony samych zainteresowanych organizacji, które musza zdać sobie sprawę z tego prostego faktu, że pracodawcą dla nich jest nie „burżuj-kapitalista", lecz własne państwo lub instytucja publiczna, służąca całemu społeczeństwu i dobru powszechnemu".

Z nonsensem tym trzeba skończyć radykalnie — w pierwszym etapie poprzez mechaniczny rozdział pracowników prywatnych i publicznych.

WŁADYSŁAW BORTNOWSKI

Kto pojedzie na Łotwę?

Jeszcze śnieg na polach, jeszcze prace rolne nie rozpoczęte, a już od wsi do wsi biegnie pytanie — kto pojedzie na Łotwę?

Gospodarze zbierają się.

Radzą.

Ci, którzy jeszcze nie zaznali emigracyjnej tułaczki mówią o niej z zapałem, są pełni nadziei — zarobią, odłożą, przywiozą. Ci, co już pokosztowali łotewskiego chleba wiedzą, że jest on mocno przyprawiony potem. Ale cóż robić? Jechać muszą bo chcą żyć. W rodzinnej wiosce nie mają żadnej nadziei na zarobek, u dziedzica trzeba harować od świtu do nocy za... 60 groszy na swoim chlebie. Tak nie omyliłem się 60 groszy wynosi dzienne wynagrodzenie robotnika rolnego na Wileńszczyźnie. W swych zawiłe tajemniczych kalkulacjach panowie ziemianie nie mogą przekroczyć tej sumy. Zresztą uważają że i tak jest za dużo. Zapewne. W okresie pańszczyzny nie płacono wcale, a niestety nasze kresowe ziemiaństwo żyje wspomnieniami i atmosferą pańszczyzny.

Sześciokrotnie mniejsza obszarem, a 12-tokrotnie ilością zaludnienia Łotwa stała się klapą bezpieczeństwa dla polskiego bezrobocia.

Co rocznie kilkadziesiąt tysięcy zdrowych wiejskich parobczaków i dziewcząt wyrusza na poszukiwanie lepszej doli. Jakie to przykre, upakarzające sprzedawać swoją pracę obcym, wrogo usposobionym ludziom: przez kilka miesięcy być zdanym wyłącznie na siebie swoją inicjatywę, zdolności i siły. Znikąd pomocy, opieki — to wszystko po to, byle przebyć, przetrzymać, przeżyć zimę w rodzinnej wiosce za uciułane grosze, a na wiosnę znowu na poniewierkę. Ile to dziewcząt wraca z dziećmi. Ojciec z reguły nie znany. Ileż wraca chorych, zarażonych, sponiewieranych. Ileż wraca bez grosza, bo niesumienny pracodawca nie zapłacił i doprowadził do fikcyjnego zerwania kontraktu. Iluż wraca na piechotę byle tylko uciec z łotewskiego raju...

W tym samym czasie rośnie dobrobyt łotewskiego wieśniaka.

Reforma rolna dała Łotyszowi ziemię, umiejętna polityka rządu stworzyła dogodne rynki zbytu, sąsiednia, 35 milionowa Polska dostarczyła takich rąk roboczych.

Nic dziwnego, że majątek narodowy małej Łotwy rośnie, że stopa życiowa ogółu mieszkańców zwiększa się, że nasz mały sąsiad tężeje pracą polskich robotników...

Naszym sferom urzędowym dobrze jest znany niejaki p. Messerks — delegat łotewskiej Izby Rolniczej na teren Polski.

Przed tym szpakowatym panem stoją otworem drzwi gabinetów. Mała wytworna wizytówka p. Messerksa jest niby różdżką czarodziejską. Pan Messerks jest grzeczny, uśmiechnięty, uprzejmy, jest elegancki, dowcipny, wytworny, posiada cały sztab współpracowników z pośród których wyróżnia się piękna blondyna — sekretarka osobista.

Pan Messerksa często można widywać w nocnych lokalach stolicy i prowincji.

Zawsze on, sekretarka, paru satelitów no i różne osoby, z którymi załatwia interesy. A pan delegat dla wszystkich jest uprzejmy, grzeczny i dobry kompan. Korki strzelają. Rachunek rośnie — ale kredyt jakim cieszy się p. Messerks w sferach gastronomicznych jest nieograniczony.

Otóż ten grzeczny, układny pan, jest oficjalnym delegatem Łotwy dla spraw emigracji z terenu Polski. On przy pomocy swych naganiaczy i swego aparatu emigracyjnego wysyła do małej Łotwy żywy transport za żywym transportem. Ziemia czeka na robocze ręce. Polska musi je dać...

Dochody p. Messerksa są iście królewskie. Wszak Łotwa potrzebuje rąk roboczych. P. Messerks je da, lecz trzeba mu za to zapłacić 16 zł. od łebka. Tak jak przy handlu — dostarczasz mi np. świnię, dostajesz obiecaną kwotę. Tak i tutaj, za jednego obywatela polskiego — 16 zł. na rączkę.

Corocznie wyjeżdża 20.000 robotników rolnych do Łotwy.

Corocznie p. Messerks inkasuje 320 tys. zł. za swą ofiarną pracę. Kwotą tą musi się dzielić ze swymi agentami-naganiaczami, z sekretarką, musi organizować akcję propagandową, musi ponosić koszta utrzymania biura itp., ale zapewne jakieś 150.000 zł. pozostaje w prywatnej kieszeni p. Messerksa — to też nic dziwnego, że cieszy się on zaufaniem właścicieli zakładów gastronomicznych, że jest chyba jedynym pasażerem na P. K. P., który kupuje pełny bilet pierwszej klasy. No bo trzeba przyznać, że p. „delegat" ma fantazję...

*

Było to późną jesienią. Siedziałem na stacji w Turmontach i czekałem na pociąg. W takiej sytuacji rozmowa zawiązuje się łatwo z przygodnym towarzyszem. Pasażer — kolejarz. Pracował na P. K. P. od 1918 roku, później na ochotnika poszedł do wojska, przetrwał wojnę bolszewicką, dostał Krzyż Walecznych i stopień plutonowego, wrócił znowu na kolej i znowu został konduktorem. Już kilka lat woził transporty na Łotwę. Widział, jak tam się przyjmuje naszych.

— Panie — mówił z przekonaniem — wolą bym choć zaraz rzucić się pod pociąg, niż tam jechać na pracę. Czy pan uwierzy, że każdy transport łotewscy urzędnicy witają uwagą: „Patrzcie, znowu to bydło jedzie". Musiałem zaciskać pięści, żeby takiemu nie dać w pysk, ale te słowa dobrze zapamiętałem i synowi swemu każę, żeby pamiętał!

*

Corocznie 20.000 młodych Polek i Polaków opuszcza kraj rodzinny, by szukać lada jakiego zarobku w małej Łotwie.

Corocznie 20.000 młodych Polek i Polaków znosi poniewierkę, byle zarobić na znojny chleb, a w tym samym czasie tysiące Żydów dorabia się w Polsce majątku.

Czyż nie powinni oni emigrować w miejsce tych młodych Polek i Polaków!?

Ostrzegawcze sygnały historii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

karlenie jego dążeń i niezdolność młodzieży do odegrania twórczej roli w dziejach własnego Narodu.

To są główne powody, dla których ruch młodonarodowy — walczy z całą bezwzględnością o jedność duchowych dążeń młodzieży, o totalizm ideowy Młodej Polski, wyrażony w prostych prawdach polskiego nowoczesnego nacjonalizmu.

Przekleństwo niewoli wyrwało z łańcucha dziejów Polski kilka ogniw, które dziś musimy odbudować i na nowo zahartować. W latach niewoli główne cele rozwojowe z natury rzeczy oddalały się z przed oczu Narodu. Cały wysiłek społeczeństwa skoncentrował się w woli odzyskania niepodległości. Pokolenia te z natury rzeczy nie miały warunków tworzenia perspektywy rozwojowej Narodu.

Dziś musimy to wszystko nadrobić, aby w wyścigu narodów do wielkości — Polska posiadała podstawowe warunki mocy duchowej i materialnej. Tych warunków nie da się zaimprowizować. Muszą one być wykute potężnymi uderzeniami woli, mózgów i mięśni wszystkich Polaków.

My to nazywamy wielkim zrywem Narodu — dla zrealizowania pełni jego dumnego władania i bezpiecznego rozwoju na terenie własnego Państwa.

Zarzucają nam imperializm.

Tak — jesteśmy narodowymi imperialistami, bo cel najwyższy naszych wysiłków i walk, cel za który gotowi jesteśmy płacić stawkę najwyższą — stawkę życia — widzimy w potężnym imperium Narodu Polskiego i narodów sprzymierzonych, władających na międzymorzu Bałtycko-czarnomorskim.

Źródłem naszej siły jest wiara w nieśmiertelną moc Narodu Polskiego. Świadomi jesteśmy wielkości zakreślonych celów i nigdy nie damy sobie ich wyrwać z duszy — bo małość dążeń — prowadzi do losu Czechosłowacji.

I nie przeraża nas niewspółmierna dziś rzeczywistość do naszych celów — bo my tworzymy wraz z całym młodym pokoleniem nową rzeczywistość.

Na naszej drodze nie zatrzyma nas żadna ofiara ani opory. Będziemy szczęśliwi, jeżeli wysiłek naszego życia będzie tworzywem wielkości w rękach następnych pokoleń. Ostrzegawcze sygnały historii — wyznaczają Narodowi ostateczne terminy. Musimy wszyscy działać. Dziś mają znaczenie jedynie konkretne czyny. Dlatego działamy nie oglądając się na to czy jesteśmy zrozumiani czy nie.

EDMUND GALINAT

Młodzież w hołdzie Marszałkowi

W niedzielę, 19 b. m. w sali Szkoły nauk Politycznych przy ul. Wawelskiej, odbyła się uroczysta akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego p. n. „Młodzież w hołdzie Wielkiemu Marszałkowi". Akademię zorganizowała Bratnia Pomoc studentów S. N. P.

Akademię zagaił prezes Bratniej Pomocy studentów SNP., J. Doliński witając na wstępie reprezentującego na akademii P. Prezydenta Rzplitej min. Kościałkowskiego, reprezentanta Marszałka Senatu — wicemarszałka Senatu Pawelca, min. J. Poniatowskiego, przedstawiciela min. Becka — min. Arciszewskiego, przedstawiciela szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego — pos. Döllingera, prezesa Federacji PZOO gen. R. Góreckiego, reprezentującego Komendanta Naczelnego Zw. Legionistów min. Ulrycha — płk. Skorobohatego-Jakubowskiego, prezesa Zw. Strzeleckiego mec. Paschalskiego i inn.

Prezes SNP. p. Doliński stwierdził, iż celem akademii jest nawrót do tradycji 19-marcowych, tradycji radosnych, nie smutnych, gdyż wielka postać Marszałka Piłsudskiego nie odeszła na zawsze, ale żyje i żyć będzie wiecznie w sercach młodzieży polskiej. Akademia ma charakter specjalny, gdyż nie urządzają jej żadne organizacje polityczne, ale ogół młodzieży polskiej, dla której postać Marszałka jest świetlanym drogowskazem. Młodzież polska przywiązana do osoby Marszałka pragnie podkreślić, że była i zawsze będzie piłsudczykami.

Z kolei prez. Doliński powołał do prezydium pp.: I prezesa Bratn. Pomocy SNP, J. Zagórskiego, Ad. Orszulskiego, L. Kotnowskiego, J. Dolińskiego, J. Kowalczuka i M. Kowalskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przemówienie p. t. „Jesteśmy Piłsudczykami" wygłosił J. Kowalczuk.

Z kolei wygłosił przemówienie prezes Federacji PZOO, gen. R. Górecki, który w zakończeniu wezwał obecnych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na sali rozległy się werble, po czym, gdy umilkły, wszedł na mównicę prezes Zw. Strzeleckiego mec. Paschalski.

Następnie kilka słów o darze słuchaczów SNP, którzy ofiarowali ciężki karabin maszynowy dla Armii, powiedział kurator Bratniej Pomocy SNP prof. Namitkiewicz, po czym zabrał głos sen. prof. Bartel.

Następnie przemawiali pp. Szygowski z Wolnej Wszechnicy Polskiej, mgr. Sosnowski im. Zw. Harcerstwa Polskiego i prezes Koła Naukowego stud. SNP L. Kotnowski.

Po przemówieniach chór Fundacji Domów Akad. odśpiewał wiązankę piosenek legionowych i I Brygadę, po czym chór wraz z orkiestrą i wszyscy obecni odśpiewali hymn narodowy.

Po akademii obecni z gen. Góreckim, płk. Skorobohatym-Jakubowskim, poprzedzani przez poczty i kompanię Zw. Strzel. udali się pochodem do Belwederu, gdzie na stopniach złożono wieniec.

Z obrad parlamentarnych

Opieka zdrowotna na wsi

Senat rozpatrywał ostatnio na plenarnym posiedzeniu budżet Ministerstwa Opieki Społecznej, przy czym w dyskusji nad preliminarzem zwrócono główną uwagę na sprawy wiejskie: opiekę zdrowotną i społeczną na wsi. Są to niezaprzeczalnie sprawy niezwykłej wagi, zwłaszcza ze względu na konieczność podniesienia obecnego stanu zdrowotności na wsi.

Nawiązując do przebiegu dyskusji oraz do rezolucji, uchwalonej przez Senat w r. ub., oświadczył p. minister Kościałkowski co następuje:

„Jeśli zabieram dziś głos, to przede wszystkim dlatego, aby spełnić swój obowiązek, jaki zaciągnąłem w stosunku do Wysokiego Senatu w r. ub. na komisji budżetowej, gdzie została uchwalona rezolucja co do wprowadzenia w ciągu najbliższych trzech lat ubezpieczeń robotników rolnych. Sprawa ta w dzisiejszej dyskusji dominowała. Konieczność jej załatwienia jest całkowicie doceniana i charakterystyczne, że nie napotkała tutaj podczas dyskusji na żaden sprzeciw. Ten sam stosunek do tego zagadnienia w większości swojej reprezentuje Sejm. Należy podkreślić, że rolnictwo jest dziedziną, w której ubezpieczenia są niedostatecznie rozwinięte i niejednolicie unormowane. Jedynie ubezpieczenie wypadkowe zostało w rolnictwie zrealizowane w sposób możliwie powszechny. Wszystkie projekty ustawodawcze do czasu wprowadzenia ustawy scaleniowej mówiły o wprowadzeniu ubezpieczeń emerytalnego i chorobowego dla rolnictwa w całej Polsce. Niestety, wobec ówczesnego stanowiska rolników w parlamencie sprawa ta nie została zrealizowana, a projekt złożony w 1934 r., regulujący definitywnie tę sprawę, nie został w ogóle rozpatrzony. W wykonaniu rezolucji r. ub. zarządziłem przeprowadzenie szczegółowych badań przez Instytut Spraw Społecznych. Prace nad tą sprawą są w Instytucie na ukończeniu i stały się przedmiotem dyskusji pomiędzy rzeczoznawcami Instytutu a poszczególnymi działami mego resortu. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że jeszcze w tym roku wniosę na Radę Ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych".

Uznać należy za bardzo pożądane jak najszybsze ukończenie prac przygotowawczych i rozpoczęcie realizacji postulatów w tej dziedzinie.

Hierarchia inwestycyj

Senat przyjął ustawę o planie inwestycyjnym i Funduszu Obrony Narodowej. W przemówieniu wygłoszonym w dyskusji przez senatora Starzyńskiego znajdujemy następujące określenie hierarchii inwestycyj:

„Ustalony związek inwestycji obronnych z rozwojem gospodarczym nakazuje to zagadnienie szczególną otoczyć troską, aby rzeczywiście rozwój gospodarczy następował dostatecznie szybko. Wtedy bowiem wzrastać będą mogły inwestycje publiczne w sposób tak szybki, jak tego pragniemy i potrzebujemy. Rada Naczelna O. Z. N. w maju ub. r. w uchwalonych tezach inwestycyjnych postawiła zgodnie z opinią całego narodu inwestycje obronne na czele, wysuwając dalej na czoło inwestycje o charakterze społecznym, a mianowicie: budownictwo szkolne, jako nie dające się rozpatrywać z punktu widzenia rentowności gospodarczej i rozwoju gospodarczego. W dalszym ciągu następują inne inwestycje o charakterze publicznym.

Ta hierarchia winna nam przypominać, że musimy doprowadzić do tego, żeby ręce robocze ze wsi znalazły pracę w miastach, by 50 proc. ludności zamieszkało w miastach. Dlatego musi nastąpić intensywny wzrost handlu, rzemiosła i przemysłu".

Na zakończenie stwierdził senator Starzyński:

„Specjalnie dobrze się składa, że ustawa inwestycyjna, która jest dowodem rozwoju naszego gospodarstwa, zbiegła się ze znamiennymi wypadkami politycznymi. Pragnę podkreślić to wielkie zaufanie, jakie Naród posiada dla Naczelnego Wodza, który przyjął na swoje barki trud obrony Państwa. Stwierdzamy pomyślny rozwój gospodarczy i finansowy, choć nie wystarcza on jeszcze na zaspokojenie naszych potrzeb, ale stwierdza istotny postęp. Musimy więc uchwaleniem tej ustawy podkreślić zaufanie dla Rządu, do jego polityki i do gospodarki Państwa".

Nowy zeszyt „Awangardy"

Ukazał się nowy zeszyt miesięcznika „Awangarda" pozostającego pod redakcją prof. dr. Zygmunta Wojciechowskiego. Zeszyt przynosi m. in. następujące rozprawy i artykuły:

Ryszard Piestrzyński: Upadek ideologii wersalskiej.

Marian Pukacki: Nacjonalizm czynny.

***: Duch dziejów Polski w krzywym zwierciadle.

Polacy greko-katolicy, Pobudka wołyńska.

Głosy: Szkoła Romana Dmowskiego. Czy istotnie konsolidacja w imię przeszłości? Echa „Biblioteki Awangardy", Walka o narodowe wychowanie, Najbliższy etap.

Cena zeszytu 1 zł. Prenumerata roczna 5 zł. Adres redakcji i administracji: Poznań, Spokojna 10 m. 15. Konto P. K. O. 204.453.

Wpłać prenumeratę na konto P.K.O. nr 5406.

Właściciel konta — **Służba Młodych O.Z.N.**
Administracja wydawnictw. — Warszawa

albo przekazem rozrachunkowym na rachunek Nr. 322

Poczta Warszawa 1

Właściciel rozrachunku — **Tygodnik „Jutro Polski"**

NA FRONCIE WALKI

Wielka manifestacja młodzieży w Łodzi

W dniu 19 marca r. b. delegacje Służby Młodych i Związku Młodej Polski w Łodzi wzięły udział w uroczystym nabożeństwie w Katedrze.

Po nabożeństwie w sali Teatru Polskiego odbyła się uroczysta akademia ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowana z inicjatywy Służby Młodych O. Z. N. przez Międzyorganizacyjny Komitet Młodzieży, skupiający 12 organizacyj, a mianowicie: Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego, Awangardę — Akademicki Związek Młodej Polski, Bratnią Pomoc Stud. W. W. P., Organizację Młodzieży Pracującej, Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Ruch Narodowy Państwowy, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Prac. „Orlę", Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Młodej Polski, Zw. Młodz. Rzemieślniczej woj. łódzkiego i inne.

Na akademię przybyli przedstawiciele wojska z dowódcą O. K. p. gen. Wiktorem Thommee i pułk. Bartakiem i władz państwowych z p. wicewojewodą Jellinkiem i p. nacz. Wroną na czele. Duchowieństwo reprezentował kanclerz Kurii Diecezjalnej ks. Żdżarski, władze miejskie p. wiceprezydent Purtal i p. dyr. Kalinowski. Obecni byli także liczni przedstawiciele władz O. Z. N. z prezesem okręgu p. inż. Br. Michelisem, organizacji b. wojskowych i prasy.

Pięknie udekorowaną salę wypełniły tłumne rzesze młodzieży. Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe Zw. Legionistów i organizacji zrzeszonych w Służbie Młodych O. Z. N.

Po odegraniu Hymnu Narodowego akademię zagaił kierownik okręgowy Służby Młodych O. Z. N. Wacław Zagórski, który wezwał obecnych do uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie. W tym momencie umundurowana delegacja Związku Młodej Polski złożyła wiązankę kwiatów pod ustawionym na scenie popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dalszym ciągu przemówienia p. Wacław Zagórski przypomniał aktualne słowa Józefa Piłsudskiego:

„Gdy czasy tak wielkie idą, co świat na inny zamieniają, to czasy te nie są na miarę piersi tchórzyków, piersi łotrzyków. Muszą gdzieś iść czasy odrodzenia" i stwierdził gotowość całej młodzieży polskiej do największych ofiar pod wodzą Marszałka Śmigłego-Rydza, wykonawcy testamentu ideowego Józefa Piłsudskiego.

Drugie przemówienie wygłosił Komendant Chorągwi Harcerzy p. sędzia Stefan Kupczyński. Mówca również nawiązał do obecnych wydarzeń w Europie Środkowej i wezwał młodzież do bezwzględnego zjednoczenia i do gotowości bojowej.

Akademia zmieniła się w żywiołową manifestację gotowości wojennej młodego pokolenia polskiego. Niemilknącymi oklaskami przyjęto zaproponowane przez przewodniczącego p. W. Zagórskiego teksty depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i Pani Marszałkowej Piłsudskiej. Depesza wysłana do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza brzmi: „Polska modzież robotniczej Łodzi melduje Ci, Panie Marszałku, że oczekuje Twego rozkazu w pełnej gotowości do przelania krwi, gdy tego od nas będziesz dla Polski potrzebował." Następnie zebrani w skupieniu wysłuchali urywków z „Pism, Mów i Rozkazów" Józefa Piłsudskiego, odczytanych przez artystów Teatrów Miejskich p. E. Dąbrowskiego i Z. Łuczaka.

Akademię zakończyła część koncertowa w znakomitym wykonaniu orkiestry symfonicznej „Orlęcia" pod dyr. prof. Guttmeyera, chóru męskiego „Orlęcia" pod batutą p. Nowakowskiego i art. dram. Barbary Reńskiej (deklamacje), poczem wszyscy zebrani odśpiewali „Marsz Pierwszej Brygady".

Ze Związku Młodej Polski

SEMINARIUM IDEOWE ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

W ramach prac II Zastępcy Komendanta Głównego Z. M. P. zostało powołane do życia seminarium ideowe przy Komendzie Głównej, którego zadaniem jest pogłębienie pracy umysłowej wśród działaczy ruchu młodonarodowego. Do seminarium wchodzą również członkowie Awangardy. Kierownikiem seminarium został kol. Adam Janowski.

Pierwsze zebranie odbyło się dnia 15 bm. z referatem p. red. Witolda Ipohorskiego-Lenkiewicza pt. „Pierwiastki narodowe rewolucji majowej".

ODEZWA OKRĘGU POLESKIEGO

Na Polesiu kolportuje się obecnie następującej treści ulotke, wydana przez Komendę Okręgu Poleskiego ZMP.

— „CZY JESTEŚ POLAKIEM, POLKĄ?

— Czy pragniesz DLA POLSKI I NARODU TWEGO, jutra lepszej przyszłości? — Czy chcesz by POLSKA BYŁA MOCARSTWEM, silną potężną i po wieki wolna i niepodległa? POLSKA — POLSKICH SERC I UCZCIWEJ, RZETELNEJ PRACY DLA DOBRA RZECZYPOSPOLITEJ, wykuwanej.

— Czy chcesz by każdy POLAK I POLKA ZDOBYLI NALEŻNE IM PRAWA WE WŁASNEJ POLSKIEJ OJCZYŹNIE, mieli prace i chleb dla siebie i swych najbliższych?

— Czy pragniesz ŻYĆ i PRACOWAĆ w myśl wskazań WIELKIEGO MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, NACZELNEGO WODZA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA i szefa ruchu młodonarodowego Obozu Zjednoczenia Narodowego?

— Czy potrafisz w swej duszy zbudzić najlepsze, najszlachetniejsze pierwiastki, przekreślić słabostki, prywatę, spaczone i chorebliwe nieraz ambicje, zbudzić się z letargu nieróbstwa i zrozumieć, że PRACA DLA DOBRA RZECZYPOSPOLITEJ I NARODU — JEST NAJWIĘKSZYM TWYM OBOWIĄZKIEM I PRAWEM.

— CZY CHESZ MASZEROWAĆ W ZWARTYCH, KARNYCH SZEREGACH w zgodnym rytmie polskich serc, drogą, opromienioną ideą wielką i nieśmiertelną wiodącą do zwycięstw W WALCE O WIELKOŚĆ NARODU?

— CZY WIERZYSZ W SIŁĘ, MOC I WARTOŚĆ BEZPOŚREDNIEJ BUDOWY PRZEZ MŁODZIEŻ WIELKOŚCI I POTĘGI PAŃSTWA?

— Czy możesz pozostawać z boku i bezczynnie przyglądać się tylko, gdy dłonie twych najbliższych krwawią w niepomiernym wysiłku DŹWIGANIA POLSKI WZWYŻ?

— Niech na te pytania odpowiedź ci dadza — WŁASNE SERCE I WŁASNE POLSKIE SUMIENIE, poczym zgłoś sie do D-twa Oddziału Związku Młodej Polski w Brześciu n. B. ul. Steckiewicza 22, wzglednie do swych terenowych D-tw Oddz. ZMP.

BĄDŹ PIONIEREM, zdobywcą lepszej przyszłości dla siebie i swego narodu, a słowa Komendanta Głównego Z. M. P., że „JEDEN JEST NARÓD POLSKI I JEDNA DUCHOWO I ORGANIZACYJNIE BĘDZIE JEGO MŁODZIEŻ".

Nech będzie twoim hasłem.

PRZYJDŹ — BĄDŹ Z NAMI!

MŁODZIEŻ WARSZAWY W SZEREGACH ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI

W początku roku bieżącego nastąpiła reorganizacja Związku Młodej Polski na terenie stolicy.

Z dniem 8 stycznia br. mianowany został komendantem okręgu stołecznego kol. Euzebiusz Basiński. Od tej chwili okręg wkroczył na tory systematycznej pracy. Przede wszystkim zastosowano daleko idaca selekcję celem stworzenia naprzód doborowej kadry, na której możnaby oprzeć dalszy znaczny rozwój okręgu stołecznego. Wyrazem tej selekcji było również zawieszenie w ostatnich dniach kilku członków, którzy usiłowali szerzyć ferment w organizacji, co odbiło się echem aż na łamach prasy — naturalnie w ramach, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, mocno przesadzonych. Komenda okręgu stołecznego chce bowiem stworzyć wzorową kadre warszawska i opierać się będzie tylko na członkach bezwzględnie karnych i o wysokich wartościach osobistych umiejących swe ambicje osobiste poświęcić na szali ogólnego dobra.

Na wstępie rozpoczęto realizację prac wewnętrznych. Komendant Basiński po ustaleniu składu komendy okręgu i opracowaniu plann prac z poszczególnymi referentami rozpoczął tworzenie oddziałów.

Mimo iż dopiero dwa miesiące minęło od chwili rozpoczęcit reorganizacji okręg liczy już 7 oddziałów, a mianowicie: Śródmieście (ul. Wilcza 19, komendant Karpik), Warszawa-Północ (ul. Błońska 12, komendant Dutkiewicz), Mokotów — Czerniaków (ul. Parkowa 23, komendant Piątkowski), Żoliborz (ul. Potocka 1, komend. Thiel), Wola — Ochota (ul. Sękocińska 5, komendant Włosek), Grochów (ul. Stoczkowska 5, komend. Misiura), Praga Centr. (ul. Wileńska 13, komendant Reimers). O dalszym rozwoju świadczy fakt, że w trakcie powstawania są nowe oddziały. A mianowicie przy zakładach Philipsa tworzy się samodzielna grupa Z. M. P. na terenie zakładów. Komendantem został mianowany kol. Jeleń. Poza tym z dawnego klubu sportowego przy obwodzie O. Z. N. Warszawa-Północ w trakcie organizacji jest grupa samodzielna M. P. która krzewić będzie sport w okręgu. Ogółem więc okreg stołeczny ma 9 oddziałów a dalsze są przygotowywane.

W czasach gdy brak wykształcenia zawodowego daje się dotkliwie we znaki Okręg stołeczny chcąc pójść na rękę młodzieży stara się o szkolenie zawodowe członków.

Członkowie okręgu wstąpili gremialnie do założonych kursów straganiarskich zainicionowanych przez Służbę Młodych O. Z. N. oraz uczęszczają na kursy murarsko-malarskie. Wielkim powodzeniem cieszy się również kurs motorowo-pancerny, na którym przeszkala się 100 członków. Obecnie otwarty zostaje nowy kurs motorowo-pancerny, na który zapisało się wielu członków.

Na licznych kursach kandydackich młodzież wykazuje wysoki poziom ideowy, pogłębiany dzięki referatom prelegentów, specjalnie kształconych na kursach prelegenckich w łonie Komendy Okręgu W każdym z oddziałów dwa razy tygodniowo odbywają się zebrania, w których udział musi brać każdy członek. Na zebraniach tych wygłaszane są referaty ideowo-polityczne. Co dwa tygodnie, a wiec dwa razy w miesiącu odbywa się odprawa wszystkich członków komendy okręgu stołecnego Z. M. P., na której komendant podaje plan pracy na najbliższa przyszłość, omawiany później szczegółowo przez członków komendy. Na odprawach tych następuje również przegląd prac dokonanych przez poszczególnych członków komendy okręgu.

Świetlice zapewniaja członkom kulturalna rozrywkę umysłową po dniu pracy. Tu zbieraja się członkowie, pogłębiają swą wiedzę przez czytanie dzienników, dyskusje, korzystanie z biblioteki, które niedługo będą już we wszystkich oddziałach. Do dyspozycji są szachy i inne gry stołowe. Kierownicy świetlicy organizuja konkursy szachowe, poczym po eliminacjach nastąpią mistrzostwa okręgowe. Istnieje również drużyna ping-pongowa. Wszystkie prawie świetlice otrzymaią radio. Jeżeli chodzi o dziedzinę P. W., to prace w tym kierunku na większą skalę prowadzone będą w lecie.

Do obowiązków każdego komendanta oddziału należy zorganizowanie na swym terenie kółka dramatycznego i śpiewaczego. Kółko śpiewacze nie tyle ma na celu osiągnięcie wysokiego poziomu artystycznego. ile wytwarzanie odpowiedniej atmosfery.

Obecnie komenda okręgu przystąpiła na wielką skalę do umundurowania swych członków. Drogą umowy ze spółdzielnią umożliwi się w krótkim czasie umundurowanie wszystkich członków po tanich cenach i na przystępnych warunkach spłaty w drobnych ratach. Na wyróżnienie w tej akcji zasługuje oddział Warszawa-Północ, który sprawę umundurowania załatwił we własnym zakresie.

Obecnie komenda okręgu i oddział śródmieście Z. M. P. przeniesiony został do nowych przestronnych lokali przy ul. Wilczej 19 m. 5, dzięki czemu praca będzie mogła iść jeszcze szybszym torem. Akcja werbunkowa w szeregi trwa — stosowana jest jednak ścisła selekcja, aby tylko jednostki o wysokim nastawieniu ideowym mogły zostać członkami okręgu.

ODCZYT O KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ

W dniu 25 lutego r. b. Dowódca Oddziału Łódź — Śródmieście zorganizował w świetlicy przy udziale około 200 członków odczyt p. t. „Konstytucja Kwietniowa", który wygłosił kol. mgr. Kazimierz Zawadzki. Była to inauguracja cyklu tygodniowych odczytów, które swą wysoką wartością zaskarbiły sobie sympatię ogółu członków.

Po wygłoszonym odczycie kol. prof. Strzemiński w „chwilce politycznej" zapoznał obecnych z sytuacją polityczną na arenie międzynarodowej. Na zakończenie na usilne domagania się zebranych kol. prof. Strzemiński omówił zatarg na Politechnice Gdańskiej.

NOWI CZŁONKOWIE W ŁODZI — ŚRÓDMIEŚCIU

W dniach 9 i 10 lutego odbył się kurs dla kandydatów w Dzielnicy Łódź — Śródmieście, przy udziale 97-miu uczestników.

Na lekcjach kandydackich wygłosili referaty: kier. kursów kandydackich kol. Mieczysław Jurczak przy udziale kol. kol. St. Witkowskiego, J. Marciniaka i Eug. Flamanga.

Po skończonych referatach i ogólnej dyskusji kol. Henryk Bartosiewicz, dowódca oddziału Łódź - Śródmieście w krótkich słowach przemówił do nowoprzyjętych członków życząc im szczerej i ofiarnej współpracy dla dobra Wielkiej i Potężnej Polski. Przyrzeczenie złożyło 97 osób, stając sie dalszymi ogniwami wielkiego łańcucha Z. M. P.

PIERWSZE ZEBRANIE Z. M. P. W WOŁKOWYSKU

W tych dniach odbyło się w Wołkowysku zebranie organizacyjne Związku Młodej Polski. W pięknie udekorowanej sali Zarządu Miejskiego zgromadziło się około 50 osób z p. starostą, burmistrzem miasta, inspektorem szkolnym i dyr. Gimnazjum na czele.

Zebranie otworzył prezes miejscowego Obozu Zjednoczenia Narodowego, poczym Dowódca Oddziału Z. M. P. w Wołkowysku kol. Gutt Stanisław wygłosił referat obrazujący momenty wychowawcze ruchu młodo-narodowego.

Następnie Komendant Okręgu kol. Ryć wygłosił referat przedstawiający cele i zadania Młodego Pokolenia w Polsce, podkreślając, że Związek Młodej Polski wkroczył już na drogę ich realizacji.

Po zebraniu w ścisłym gronie z udziałem czołowych przedstawicieli starszego społeczeństwa przedyskutowano szczegółowy plan pracy ze specjalnym uwzględnieniem akcji szkolenia zawodowego.

PUBLICZNE ZEBRANIE Z. M. P. W NOWYM TARGU

Oddział Związku Młodej Polski w Nowym Targu zorganizował w niedzielę dn. 26 lutego w sali M. Straży Pożarnej publiczne zebranie na którym po zagajeniu prezesa Obwodu O. Z. N. na Nowy Targ kol. mgr. T. Arendt, komendant Krak. Okr. Z. M. P., wygłosił obszerny referat p. t. „O co walczymy i do czego dążymy?". Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja świadczaca o zainteresowaniu młodego Nowego Targu ideologią i działalnością Związku.

Jeszcze lepszym dowodem tego było podpisanie deklaracji kandydackich przez 42 uczestników zebrania, którzy po ukończeniu odpowiednich kursów zasila szeregi tamtejszego Oddziału Z. M. P.

Z WILEŃSKIEGO

Dnia 12 marca b. r. odbyło sie w świetlicy szkoły powszechnej w Dukształach Pijarskich zgromadzenie publiczne. Do zgromadzonych przemawiał delegat Komendy Okręgu Wil. Z. M. P., który obok ideologii Z. M. P. zreferował sytuację polityczną kraju.

Dzięki staraniom miejscowego kierownika szkoły powszechnej Józefa Kotera gospodarze wioski bezinteresownie budują przy istniejacej 4-ro oddz. szkoły pow. skrzydła, gdzie w przyszłości znajdą pomieszczenie jeszcze 3 klasy oraz świetlica Związku Młodej Polski.

Budulec dostarczyła Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Młodzież na ziemie wschodnie

Przed kilku laty P. Minister Spraw Wojskowych rzucił hasło: „Młodzież na ziemie wschodnie".

Praca w tym kierunku prowadzona była przez różne organizacje a w szczególności przez Legie Akademickie i Koło Medyków Uniwersytetu J. Piłsudskiego. Prace tych organizacji omawiała niejednokrotnie prasa, akcentując specjalnie pozytywne wyniki.

W roku bież. celem skoordynowania akcji wszystkich organizacji młodzieży powstał Międzyorganizacyjny Komitet Obozów Społecznych Młodzieży przy Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich.

Po nawiązaniu kontaktu z organizacjami społecznymi Komitet przystępuje do pracy.

Pierwszym jego zadaniem jest propagowanie wśród młodego społeczeństwa konieczności pracy kulturalno-społecznej na ziemiach wschodnich.

Chcąc umożliwić wszystkim pracę w tej wielkiej akcji, Komitet zwraca się z gorącą prośbą o pomoc materialną w postaci darów w naturze i gotówce. Zaznaczamy, że fundusze w ten sposób zebrane zużytkujemy następująco: 70% przeznaczamy na zakup książek, medykamentów, radioodbiorników itp., a 30% na pomoc organizacjom młodzieżowym w ich pracy obozowej na kresach.

W pracy tej chodzi nie tylko o pomoc kulturalna na Ziemiach Wschodnich, lecz przede wszystkim o zbliżenie się do nich, o poznanie charakteru tamtejszej ludności, za pomocą wspólnej z nią pracy fizycznej, gawed, ognisk, pomocy lekarskiej, organizowanie świetlic, zakładanie bibliotek itd.

Wszelką pomoc w naturze jak: książki, czasopisma, aparaty projekcyjne, przezrocza, radioodbiorniki, instrumenty muzyczne, środki opatrunkowe, materiały piśmienne dla szkół itp. należy wysyłać pod adresem: Al. Ujazdowskie 28 m. 8 lub zawiadomić telefonicznie: 807-57.

MARSZ STALOWYCH DRUŻYN

(na nutę „Piechota")

Jesteśmy na przedzie i zawsze będziemy.
Nas walka hartuje — nie łamie,
Jak tamci — w czternastym — do boju idziemy
I nam — na nic wasze uznanie

Miarowy, rycerski rozlega się krok
To idą stalowe szeregi
By Polskę poszerzać, co dzień i co rok
Od gór aż poza mórz brzegi

Ze Wschodu na Zachód, z Zachodu na Wschód
Jak dawne Chrobrego drużyny
Stalowe kolumny na walkę i trud
Gotowe iść każdej godziny

A jeśli w nagrodę wyznaczy ci Bóg,
Swe życie poświęcić dla Sprawy,
To pomnij, żeś wybrał wśród wielu dróg,
Tę jedną co wiedzie do sławy.

WITOLD PERKOWICZ

Wydawca: **SŁUŻBA MŁODYCH O. Z. N.** w osobie **Józefa Białasiewicza**. Redaguje: Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem **Janusza Makowskiego**.

Redakcja rękopisów nie zwraca, niezamówionych nie honoruje.

Konto rozrachunkowe nr 322 — Warszawa 1. PRENUMERATA kwartalna — 2 zł, półroczna — 4 zł, roczna — 7 zł. Konto rozrachunkowe nr 322 — Warszawa 1.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 600 zł, 1/2 str. — 350 zł, 1/4 str. — 180 zł, 1/8 str. — 100 zł, mniejsze według umowy. Telefon administracji 7-13-92 (godz. 10 — 14).

Adres wydawnictwa: **Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr 20, m. 7.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Szpitalna 10.